

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 630.000.  
 " " " Kraju " 750.000  
 " " " zagran. 1.200.000  
 Odnoszenie do domu 50.000 mk. miesięcznie.  
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“  
 wraz z odnośnikiem 1.080.000 mk. miesięczn.

**Cena 30.000 mk.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 15.000 mk.  
 za wiersz Nekrologi 10.000 "  
 milimetr. Nadesłane po tekście 12.000 "  
 jednoszp. Zwyczajne 7.000 "  
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 00000  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 1.000.000 mkk  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

B-cia Z. i A. Rappeport

Piotrkowska 15.

STALE NA SKŁADZIE  
**Wschodnie Dywany**

ABY SZ. KLIENTELI DAĆ MOŻNOŚĆ ZAPOZNANIA  
 SIĘ Z NASZYM BOGATO ZAOPATRZONYM  
 SKŁADEM URZĄDZAMY W NASZYM LOKALU

w sobotę, dnia 24 b. m.

i w niedzielę, dnia 25 b. m.

WYSTAWĘ  
**Wschodnich Dywanów**

W DNI WYSTAWOWE SPRZEDAŻ  
 DYWANÓW I WSZELKICH INNYCH  
 TOWARÓW BĘDZIE WSTRZYMANA.

**Przeгляд sił?**

Mobilizacja pseudo faszystowskich organizacji.

Niektóre organizacje skrajnej prawicy zaczęły po wypadkach krakowskich urządzać demonstracje w postaci zjazdów i uchwalać. W szeregu tym znalazły się między innymi: zarząd związku sokolów, kierowany przez narodową demokrację, ku niezadowoleniu przeważnej części gniazd sokolich, dalej tak zwani hallerczycy, dowborczycy, poznańskie — przez wielkich właścicieli ziemskich popierane pieniężnie — stowarzyszenia porządku publicznego, wreszcie wielkopolski związek oficerów rezerwy. Zjazdy odbywają się jak gdyby na komendę, wydana przez centralę jakiejś wszystkim tem dyrygującej konspiracji, rezolucje są kopjowane na jednym schemacie. W rezolucjach powtarza się frazesy prasy krakowej o wypadkach krakowskich, oraz oświadcza się w mniej lub więcej gestych obstonkach gotowość do walk ulicznych, gdyby rząd partyjny do nich doprowadził. Najciszej sformułowała te tendencje młodzież narodowo-demokratyczna na uniwersytecie poznańskim, która uchwalała, że jest gotowa urządzić na

Kraków zbrojną wyprawę i strzelać do strajkujących.

Wygląda to, jakby na pogródki faszystem, gotowym rzekomo do „zbrojnej interwencji“ na rzecz upadającego rządu. Byłoby to dla porządku publicznego wysoce niebezpiecznym, gdyby wśród dotkniętych niedzą rzesz pracujących utrwa liło się przekonanie, iż rząd przygotowuje sobie jakieś gwardie ochotnicze na wypadek zamieszek głodowych i że popiera je materialnie. Jedynym sposobem uspokojenia mas jest powstrzymanie dro żyzny, która od pięciu miesięcy rośnie z każdym dniem. Każdy rząd musz wiedzieć, że głodu nie zażegna się bagnem, ani pałką „ochotnika“, są to środki w tym wypadku bezużyteczne, a za to potwornie szkodliwe. Przypuszczamy, że rozumieją to i elementy przytomne wśród wymienionych wyżej organizacji. I jeżeli do czego powiany pobudzić wypadki krakowskie, to do namysłu nad nie udolnością i lekkomyślnością tych czynników, które nie orientują się w najprost szych sytuacjach i powodują rozlew krwi. „Przeгляд Wieczorny“.

## KONFISKATA.

WARSZAWA, 22 listopada. — (Pat.) Komisarz rządu obłożył aresztem odezwe zamieszczoną w „Robotniku“ dnia 10 b. m. p. t. „PPS a Wojsko Polskie“ podpisaną przez centralny komitet wykonawczy PPS.

## TEN, KTÓRY NIE ZAMYKAŁ „QUI PRO QUO“.

WARSZAWA, 22 listopada. (AW) — Prezydent rady ministrów Włtos, w piśmie z dnia 10 b. m., przyjął prośbę dra Kazimierza Morawskiego, naczelnika wydziału prasowego w prezydium rady ministrów o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

P. Morawski, jak wiadomo, ostatnio bawił na urlopie.

## ZAPRZECZENIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Pogłoski o mianowaniu p. Strasburgera b. podsekretarza stanu w M. S. Zagr. podsekretarzem stanu w Min. Przem. i H. nie odpowiadają rzeczywistości. P. Strasburger bawi obecnie we Włoszech.

## ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj 22 b. m. wznowiono w Warszawie rokowania polsko-gdańskie w sprawie polityki przywozowo-wywozowej Gdańsk reprezentuje sen. Frank.

## O ZDRADĘ STANU.

LWÓW, 22 listopada. (PAT.) — Omgadł przed trybunałem sędziów przysięgłych, rozpoczęły się rozprawy przeciw 11 młodym rusinom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej.

## POMOC DLA POLAKÓW W RUHRZE.

KATOWICE, 22 listopada. — (AW) W Katowicach powstał komitet obywatelski, który wdrożył akcję pomocy dla dwóch tysięcy górników polskich, pozostałych bez pracy wskutek masowego zwalniania robotników w zagłębiu Ruhr. Na czele komitetu stoi marszałek seimu śląskiego mec. Wołyni i wojewoda dr. Koncki. — Dziś komitet wydał odezwe, w której zwraca się do wszystkich warstw społeczeństwa z prośbą o przyświecie z pomocą bezrobotnym braciom na obczyźnie.

## PODWYŻKA DLA GÓRNIKÓW.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dnia 21 b. m. w zagłębiu dąbrowskim została podpisana nowa umowa pomiędzy przemysłowcami a górnkami, na mocy której, na drugą połowę listopada górnicy otrzymają 120 procent podwyżki (łącznie z podwyżką statystyczną).

## GIEŁDA W KATOWICACH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być otwarta giełda pieniężna w Katowicach.

## OBYWATELSKI CZYN P. K. O.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Komitet dyrekcji P. K. O. na wniosek prezesa P. K. O. p. Lindego postanowił przelać do skarbu państwa cały czysty zysk tej instytucji z roku 1923 w sumie 600 miliardów marek.

## Kto zagraża państwu?

Gdy się zestawia obecne postępowanie prawicy z jej zeszlorocznymi grudniowymi ekscesami, gdy się je porówna z ówczesnym i dzisiejszym stanowiskiem lewicy oraz uczciwych żywiołów bezpartyjnych, dochodzi się do konkluzji, że znane szablony europejskie w roli głównych partji odwracają się na naszym gruncie wprost na wspan. Grupy lewicowe bronią legalność, pragną utrzymania spokoju w kraju i przeciwne są zaostrażaniu waśni społecznej i politycznej do punktu, zagrażającego dobru i bezpieczeństwu państwa. Prawica zajmowała i zajmuje postawę ekskluzywną i wprost wrogą wobec innych części społeczeństwa i gdy była w opozycji knuła spiski i zamachy, gdy dzisiaj jest u władzy nadużywa jej, depcze legalność, a przeciwników uważa za wrogów, dla których ma tylko terror i represje.

Jakże się zachował „lewicowy“ rząd gen. Sikorskiego po ekscesach grudniowych Chjenu, po zamordowaniu prezydenta Narutowicza? Jedynym jego usiłowaniem było uspokojenie rozbadzonych namietności doprowadzenie rozszałej prawicy do rozsądku i równowagi. Nie było wtedy mowy o jakimś masowym prześladowaniu Chjenu: głosy lewicy domagały się tylko przeprowadzenia śledztwa, któreby zdarło zasłone z spiskowych machinacji prawicy i pociągnęło do odpowiedzialności ich bezpośrednich sprawców. To zapowiedział w swej pierwszej odezwie gen. Sikorski, lecz obietnicy swojej nie spełnił. Rząd jego niebawem wstrzymał wszelkie dochodzenie, zamknął oczy na ważne poszlaki, jakie już miał w ręku i pospiesznie likwidował sprawę. Nabył pewności, że Chjena nie zamierza zamordować następcy ś. p. Narutowicza i to mu wystarczyło. Zaś agitatorzy i macherzy Chjenu, wy wdzięczając się za pojednawczą, bezkarną, urządzili w całym kraju publiczny kult mordercy, który stał się prowakacyjnym uragowiskiem dla państwa, jego ustaw i tych wszystkich, którzy stoją na ich straży.

Gdy się zestawia obecne postępowanie i zamachowcy robią wielki gwałt i drapują się w toge obrońców praworządności i powagi państwa, gdy nawołują do zemsty i represji, to oczywiście pretendują względem mas pracujących do roli pańszczyźnianych panów, którzy mogli sobie na wszystko pozwalać i za nic nie ponosić odpowiedzialności.

Wszak ekscesy grudniowe nie były jakimś przypadkowym zaburzeniem, lecz były przygotowa-

ne i bezpośrednio zwrócone przeciw naczelnym władzom państwa, a miały na celu podeptanie wyboru zgromadzenia narodowego i niedopuszczenia prezydenta do przysięgi i sprawowania urzędu. Były one w zasadzie zamachem stanu — prawda, że pomyslanym i wykonanym po blażeńsku. Trzeba wszakże pamiętać, że już wówczas polala się na ulicach stolicy krew, a w kilku dni potem ofiarą morderstwa padł prezydent.

Tej cechy nie miały zgola wypadki w Krakowie. Tam pracownicy kolejowi domagali się poprostu możliwych warunków egzystencji, których im odmawiano. O jakiejś akcji albo nawet demonstracji antypaństwowej nie było wcale mowy. Zapewne z punktu widzenia prawomyślności chęńskiej można utrzymywać, że skoro miarodajna siła skazała ich na głód, nędzę i poniewierkę, to kolejarze i robotnicy powinni się byli ukorzyć przed tym wyrokiem i nie domagać się niczego. Skoro taki im przeznaczono los, powinni go być znosić i pocieszać się, że „będzie jeszcze gorzej“. Ciężko zgrzeszyli, gdyż nie zdobyli się na konieczną rezygnację. Chcieli żyć skromnie, bardzo skromnie, lecz po ludzku. To w języku Chjenu nazywa się „działaniem antypaństwowym“. Piękne pojmanie roli państwa. Niegdyś nasi wrogowie niemcy i moskale oskarżali nas, a raczej nasze klasy ukształcone o kontynuowanie ducha szlacheckiego, o chęć ujarznienia warstw ludowych i przwrócenia pod zmodernizowaną formą dawnej pańszczyzny. Szczucie Chjenu, które nędzę pracowników zalicza do podstaw państwa i zabrania przeciw niej walczyć, zdaje się wskazywać, że są w naszym społeczeństwie koła, do których mogłyby się stosować powyższe oskarżenia.

W zaciekłości partyjnej, w nieuznawaniu niczych praw po za własną samowolą Chjena stwarza atmosferę walki domowej. Lewica ma nieporównanie więcej poczucia odpowiedzialności za państwo i jego losy. S ara się najmocniej uniknąć walki, którą jej narzuca Chjena i pragnie, aby naturalne współzawodnictwo grup i obozów rozgrywało się na terenie sejmowym i tam wyłącznie znajdowało rozwiązanie. Ale to w części tylko od niej zależy. — Chjena nadużywa swej słabej większości w sejmie, próbuje wetaż robić wyłomy w konstytucji i deptać po prawach lewicowej mniejszości. Ona to rozpała namietności i zagraża porządkowi państwowemu. J. Mazurki.

# Poseł, czy policjant?

Od czasu ustąpienia rządu Moraczewskiego, któremu do dziś dnia radykalna część społeczeństwa polskiego nie może darować, że ustąpił bez walki, powodując się racją stanu, brakiem ludzi i względami kredytu u wielkich wierzycieli (Anglia, Francja, Ameryka) — wszystkie zmieniające się niczem rekawiczki rządu coraz bardziej przesuwały wskazówkę na prawo, aż ja Witos postawił na najwyższej godzinie dwunastej.

Powoli, krok za krokiem, a tak nieznacznie, aby nie spłoszyć upojonych wolnością obywateli — zaczęto kwestionować rozmaite gwarancje konstytucyjne. A więc kosztem oszczędności oświaty i armii powiększa się etaty policji. — A więc konfiskuje się pisma nieprawomyślne (np. „Naprzód” 23 razy na miesiąc). A więc urządza się rewizje nawet w nietykalnych mieszkaniach poselskich: ogłasza się militaryzację strajkujących, wprowadza się sady doraźne dla głodujących kolejarzy i wreszcie zabrania się odbywać zgromadzenia. Słowem niewolno pisać, niewolno mówić i prawie że niewolno myśleć. To ostatnie wprowadzić trudniej poddaje się kontroli państwowej — więc narazie nie podlega jeszcze inkwizycji błogosławionego za życia księdza Lutosławskiego i jego zwolenników, wstępujących w roli tłumaczy (interpretatorów) i inkwizytorów konstytucji.

Ksiądz Lutosławski, ten Piotrowin, wylażący na każdym kroku z polskiego grobu moralnego i politycznego, wąską swą pierśią dmuchał na najmniejszy płomyk jaki się zapalał w umysłach twórców konstytucji marcowej. A kiedy dmuchanie nie pomagało — to miał języczka ślinę, aby zgasić każdą iskierkę, mogącą wywołać światło w oczach mas pracujących, przede wszystkim robotników i chłopów, których przez tyle stuleci zadawano formułką: „módl się i pracuj”, nie dodając np. że: „my zaś będziemy za was rządzić, względnie robili interesu na waszej głupocie”.

Niema sprawy społecznej, w której nie zabrałby głosu ksiądz Lutosławski, ten namiętny zegarmistrz do przesuwania wskazówek wstecz i naprzód „niwowar Drodowski”, wazący Polskę rzymsko-katolickie piwo średniowiecznej marki. Ten ksiądz, ukochany uczeń Chrystusa Pana, miał w zanadrzu projekt karania strajku sześcioma latami katoggi, ale nie miał dlań w sejmie większości. — Ten kapłan, obwołany z urzędu do głoszenia miłości (bez praktycznego, zresztą, zastosowania) — potrafił „psv wieszac” na twórcy legjonów, wglaszając filipiki w różnych miastach kraju dopóki mu słuchacze ust nie zamknęli. Ta waskopierska osoba duchowna wzięła na siebie rolę krawca przy ustalaniu ordynacji wyborczej, którą pospół z senatorem Buzkiem sfstrygowali w taki sposób, aby wielkim posiadaczom zapewnić większość w obu izbach ustawodawczych. Ten „doctor catholicorum” potrafił grozić posłom wileńskim w chwili, gdy podpisywano akt złączenia Wilna z Macierzą. — Ten pomazaniec „Ducha Świętego”, chrystiacy z trybuny przy domaganiu się zemsty państwowej na poskramianych kula polowia głodujących robotników krakowskich — jest przewodniczącym sejmowej komisji konstytucyjnej, a obecnie referentem projektu ustawy o wolności zgromadzeń. —

Domyslasz się więc, obywateli polski, w jakich to bezbezpiecznych rekach projekt ów spoczywa. To zupełnie tak, jak gdyby koźła uczyniono opiekunem kapusty...

Kilka dni temu sejmowa komisja konstytucyjna rozważała właśnie ustawę o zgromadzeniach według referatu ks. Lutosławskiego, który zaszedł tak daleko, że nawet zgromadzenia poselskie podciągnął pod działanie ustawy, doprowadzając, że „lex non obligat iustos”, czyli, że ustawa „porządnych” ludzi nie krępuje i że wobec tego „porządny” poseł nie zostanie przez tę „porządna” ustawę

skrepowany. Tak „porządnie” podzielił nasz kazuista ludzi w Polsce na porządnym i nieporządnym.

Projekt ks. Lutosławskiego obfituje w kwiatki, których powstydziłby się sam Franciszek z Assyżu. Oto pożywny artykuł nr. 11 zaleca: „gospodarz pomieszczenia obowiązany jest rozwiązać zgromadzenie, jeżeli zebrani zajmują się wnioskami lub zamierzeniami, które zawierają podburzenie lub przygotowanie do przestępstwa”. Tego rodzaju artykuł można tłumaczyć rozmaicie. Jest on rozciągliwy niby guma, w którą właśnie teraz zostali uzbrojeni polscy policjanci.

Inny artykuł, mianowicie 12-ty, nie jest mniej beznadziejny. Orzeka on: „przedstawiciel władzy ma prawo rozwiązać zgromadzenie, jeżeli na niem mają miejsce zajścia lub przemówienia gwałtujące prawo”.

Jest to znowu piękne „carte blanche” dla policji, której poziom umysłowy w 90 procentach jest znacznie niższy od poziomu takiego prawodawcy, jak ks. Lutosławski. Któżby bo przemówienie opowiedział „gwałt” prawa? Takiego samego gwałtu dopuszczał się niejednokrotnie i ksiądz prawodawca — i nikt mu tego prawa nie zaprzeczał, ponieważ konstytucja jest dla wszystkich, nie wyłączając nowoczesnych Torquemadów.

Pomysł księdza Lutosławskiego o „wolności zgromadzeń” podtrzymywali endecy w komplecie. Profesor Konopczyński, zwany popularnie „profesorem ciemnoty” dowodził nawet, że wnioski szanownego „prałata jego światobliwości” są zbyt liberalne (a jakże!) Uważa on że nawet zapytania skierowane do posłów podczas zgromadzeń mają być niebezpieczne i dlatego lepiej było, gdyby je składać na piśmie (w skrytości ducha)...

Taki endecyzna trzeciej klasy, jak Prószyński, o którym Polska dopiero zapomocą sejmku dowiedziała się, że wogóle „takowy” istnieje na „Bożym świecie”, powiadał na tej komisji, że „jeśli posłowie dać za dużo wolności, to każdy poseł założy własną „konfederację” i zburzy państwo.

Niejaki znowu p. Orzecki, o którym wiemy tyle zaledwie, że reprezentował rząd na komisji konstytucyjnej, oświadczył, że ponieważ „posłowie niejednokrotnie propagują zbrodnie, a administracja jest obiektywna” — więc najlepiej będzie projekt księdza Lutosławskiego przyjąć bez zastrzeżeń.

Projekt ten w komisji uzyskał większość (14 głosów przeciw 11) trzeba więc przypuszczać, że uzyska ją i na plenum, jeśli się do tego czasu układ sił większościowych nie zmieni.

W ten sposób dokonano już wstępu do nowego zamachu na prawa demokracji, poddając rygorowi policyjnemu nawet zgromadzenia poselskie. „Wiek 26” zatem chce całkowicie pozawę glosu mniejszość. Cóż się stanie z demokracją polską, jeśli policjant będzie mógł na zgromadzeniu przerywać posłów mowę i rozwiązywać zgromadzenie pod zarzutem, że „gwałci prawo”?

Pocóż w takim razie wybierać posłów, skoro się ich uzależnia od policjantów, powołanych przez ks. Lutosławskiego do pilnowania, po za ulicą, prawa, konstytucji i wolności zgromadzeń, nie wyłączając poselskich.

Powstałe pytanie: poseł czy policjant? Społeczeństwo musi czem prędzej zdecydować komu powierzyć stanowienie o losach Polski Demokratycznej, czy policjantom uzbrojonym w szable, rewolwery, karabiny, palki gumowe i bomby gazowe, czy też posłom, których jedyną bronią jest słowo na trybunie publicznej. A więc: poseł, czy policjant? Wolność zgromadzeń, czy ks. Lutosławski, upiór średniowiecza, chwytający w obcęgi inkwizycyjne wolne słowo w wolnej Polsce?

Tad. Wieniawa-Długoszowski.

## SPRAWY POLSKIE W LIDZE NARODÓW.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Na kolejnej sesji rady ligi narodów dn. 10 grudnia rozpatrywany będzie cały szereg spraw bardzo blisko Polskę obchodzących. Oto spis tych spraw:

Jaworzyna, Klajpeda, sprawa mniejszości narodowych na Litwie kowieńskiej, sprawa kolonistów niemieckich, sprawa nabywania obywatelstwa polskiego, nominacja nowego wysokiego komisarza ligi w wolnym mieście Gdańsku na 1924 rok i wreszcie sprawa przedstawiciel dyplomatycznych Polski w Gdańsku.

## ROCZNICA OSWOBODZENIA LWOWA.

LWÓW, 22 listopada. (AW). — Dziś odbyły się uroczystości piatej rocznicy oswobodzenia Lwowa od najeźdy ukraińskich. Uroczystości połączyły się ze świętem piatej rocznicy odzyskania niepodległości.

W bazylice katedralnej odprawiono uroczyste nabożeństwo, na którym dokonano poświęcenia sztandaru „Obrońców Lwowa”. Poświęcenie i wreczenie sztandaru odbyło się na placu Marjackim. — Sztandar wreczył prezydent miasta Neuman. W imieniu armii przemawiał specjalnie przybyły na uroczystość gen. Rozwadowski. Poranne uroczystości zakończyła defilada przed sztandarem u stóp pomnika Mickiewicza.

Do świątecznego nastroju w mieście przyczyniło się zamknięcie sklepów, oraz ozdobienie budynków państwowych sztandarami narodowymi.

W południe odbyły się uroczyste odświeżenie „Krzyża Obrońców Lwowa” na budynku politechniki, gdzie w listopadzie 1918 roku była pierwsza placówka obrońców Lwowa.

Wieczorem w teatrze miejskim odegrał „Noc listopadową”.

## AUSTRIA O SYTUACJI FINANSOWEJ POLSKI.

WIENIĘ, 22 listopada. (PAT). Tutejsza prasa pisze, że jeżeli Polska przewycięży obecne trudności to

dzięki wielkiej liczbie ukrytych za granicą kapitałów polskich, posiadających wartość złota, można spodziewać się gruntownej poprawy jej stosunków finansowych.

Właściwym motywem wstrząsu finansowego w Polsce jest motyw psychologiczny i ma swe źródło w nieufności kapitału do polskiej gospodarki społecznej. Bardzo dotkliwie odczuwa spadek waluty polskiej kapitał austriacki, zamrażany w Polsce, zwłaszcza, iż banki austriackie finansowały cały szereg placówek przemysłu polskiego, a przemysł austriacki rozporządza w Polsce znacznymi wierzycielnościami.

## PRZYJECIE DO PRACY ZA PROWOKACYJNĄ ODEZWĘ.

WARSZAWA, 22 listopada. — (PAT). Pracownicy kolejowi dyrekcji poznańskiej przyszli do przekonania, że strajk kolejowy w ostatnich czasach prowadzony, zakończył się całkowitą klęską robotników, z powodu niesumienności i nieuczciwości kierowników tych organizacji zawodowych, które strajkiem kierowały. Daje temu dobitny wyraz rezolucja, uchwalona jednomyślnie w Poznaniu w dniu 15 b. m. na zebraniu wydalonych z pracy kolejarzy. Równocześnie zebrani podpisali następujące oświadczenie:

„Niniejszym oświadczamy, że żadnej szkodliwej agitacji wobec państwa prowadzić nie będziemy i że już więcej w strajkach jakichkolwiek udziału brać nie będziemy, co własnoręcznym podpisem stwierdzamy”.

Oświadczenie powyższe podpisał przeszło 120 kolejarzy.

Jak się w ostatnich chwilach dowiadujemy, kolejarze, którzy podpisali wspomniane powyżej oświadczenie zostali z powrotem przyjęci do służby kolejowej.

## NOWE TRÓJPRZYMIERZE KOWNO-BERLIN-MOSKWA.

KOWNO. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Dowiadujemy się, że poseł niemiecki w Kownie wyjechał do Moskwy na naradę, która jest w związku z ustaleniem postanowienia wspólnej politycznej Berlina, Kowna i Moskwy.

# Bankructwo Chjeno-piasta i plany na przyszłość.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Ukryty kryzys polityczny w przeciągu najbliższych dni niewątpliwie wydotanie się na powierzchni. Narazie wśród szeregów jętnowanej i pokłóconej większości, puszczane są najrozmaitsze ballons d'essai co do przyszłego

## Większość niezgodna co do naprawy skarbu.

Grupa Dubanowicza nie chce waloryzacji podatków. — Gwałtowna mowa p. Michalskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej omawiano podatki akcyzowe. B. minister skarbu Michalski zwrócił się w gwałtowny sposób przeciw waloryzacji podatków. P. Michalski użył między innymi takich zwrotów: „Waloryzacja wprowadzi niebywałą spekulację na giełdzie, wywoła wstrząsy ekonomiczne i strajki, jakich Polska nigdy nie była świadkiem”.

Ustawa o waloryzacji znajduje się już w obradach sejmu. P. Michalski wystąpił jako przedstawiciel grupy p. Dubanowicza. Opozycja jego zwróciła powszechną uwagę i szczególnie w kołach większości rządzącej.

Dziś i jutro ma prowadzić rada finansowa dalszą dyskusję nad do garszającym się ciągle stanem skarbu. Wiadomo, że na czterech jej członków, pochodzących wy-

## Zaproszeni przybyli, ale gospodarzy nie było.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). — Do szeregu informacji o zamęcie i chaosie panującym dookoła p. ministra Kucharskiego należą dodać, że na zwolnienie przez niego posiedzenie wspólnej rady finansowej i Komitetu politycznego w dniu 21 b. m. przybyli wszyscy uczestni-

## Sen. Hammerling wraca na wyspy Hawajskie.

Opuścił go nawet przyjaciel p. Kucharski. Przy okazji wydał się bluff z pożyczką zagraniczną.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Klub Piasta przyjął do wiadomości oświadczenie senatora Hammerlinga, że sprawę stawianych mu zarzutów oddał do rozpatrzenia marszałkowi senatu p. Tramczyńskiemu, jednocześnie Klub postanowił przekazać tę sprawę sądowi partyjnemu, z obowiązkiem wydania orzeczenia w ciągu 10 dni.

Jak dowiadujemy się, senator Hammerling nie czekając na wyrok, złożył mandat, otrzymany jak wiadomo w swoim czasie za grubą gotówkę, wniesioną do funduszu wyborczego jednemu. Senator

## Piast wykrecą się przed wyborcami.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Zarząd Piasta ogłosił odezwę do ludu polskiego Rzplitej polskiej.

Odezwa ta ma wytłumaczyć ludowi, jakie szczęście spotkało Polskę, że rządzi nią chjeno-piast. Dowiadujemy się z tej odezwę, że „kiedy rząd stworzony przez większość objął władzę, państwo nasze stało nad przepaścią. Marka polska, której kurs rząd poprzedni sztucznie podtrzymywał, musiała spaść gwałtownie”. Posta-

gabinetu. Wczoraj po cichu szepetano, że po zlikwidowaniu p. Kucharskiego, tekę skarbu obejmie p. Korfanty, który również stanie na czele przyszłego gabinetu koalicyjnego pod hasłem ratowania skarbu

łącznie z kół obecnej większości, tylko jeden przywiązuje po części jakąś wagę do planów p. Kucharskiego, trzej zaś są przekonani, że z tych amatorskich poczyniń żadnego pozytywnego skutku być nie może. W dodatku rada nie mogła doprosić się od p. Kucharskiego cyfr i dat, któreby pozwoliły oprzeć dyskusję na realnych podstawach. Tymczasem drożyzna rośnie z każdym dniem a pieniądz deprecjonuje się coraz niebezpieczniej. Wśród ludzi przewidujących budzą się najpoważniejsze obawy w związku z dyktandką na wszystkich polach polityka większości rządzącej, która w dodatku zaczyna spierać się między sobą. Dzisiejsza „Gazeta Poranna” nawołuje widocznie do tych intryg wewnętrznych, oskarżając „finansjery”, że chce p. Kucharskiego obalić. Finansjery reprezentuje jak wiadomo centralny związek przemysłu, handlu i finansów, którego przedstawicielem jest wpływowy w związku ludowo-narodowym pos. Andrzej Wierzbicki.

cy oprócz premiera Włosa i p. Kucharskiego. Zebrani przez pewien czas ociekali na przybycie dyktarza, wreszcie rozeszli się, nie dowiedziawszy się poci ich zwołano i dlatego zebranie nie doszło do skutku.

Hammerling prawdopodobnie będzie zmuszony powrócić do swej przybranej ojczyzny, na wyspy Hawajskie

Trzeba dodać, że w ostatnich chwilach jego kariery politycznej w Polsce, wierny przyjaciel minister Kucharski opuścił go całkowicie i nawet na posiedzeniu rady finansowej cały swój bluff z pożyczką zagraniczną zwał na głowę biednego Hammerlinga. — Oświadczył, że ten ostatni wprowadził go w błąd, korzystając z jego nieznanomości języka angielskiego.

wiwszy taką tezę, bardzo łatwo dowieść, że p. Witos i Piast ociekali Polskę.

Żadnych jednak dowodów, że tak jest, jak głosi odezwa, w niej nie znajdujemy. Połowę odezwę zajmuje wylczenie tego, czego rząd Piasta chce.

Dowiadujemy się z tego spisu, że Piast między innymi chce przeprowadzić reformę rolną. Czy warto było wydawać wielki plakat po to, aby o tem poinformować lud polski, bardzo wątpliwy.

## „Zbrodnicza ręka” przed sądem.

WARSZAWA, 22 listopada. AW Proces o zamachy terrorystyczne, przybierać zaczyna coraz bardziej interesujący przebieg. Dziś, przesłuchiwno świadka Saw-szczyna, podkomisarz policji, który zeznał, że widział oskarżonego pror. Wieczorkiewicza na dworcu kolejowym w Tarnowie, na którym — przed odejściem po ciągu pospiesznego — z pociągu tego, według planu z ostatniej platformy miała być rzucona bomba na most kolejowy. Zamach, według słów świadka, nie doszedł do skutku, gdyż Wieczorkiewicz minął się z pomocnikami na dworcu w Tarnowie.

Świadek Matuszek zeznaje, że ppor. Wieczorkiewicz dał mu polecenie z poleceniem rzucenia jej do Wisły, zaznaczając, że jest śledzo-ny. Dnia tego, według słów świadka, oskarżony był bardzo zdenerwowany.

Najciekawsze były zeznania św. Cechnowskiego, robotnika metalowca, który przez trzy miesiące należał do tajnej organizacji, mającej na celu uskutecznięcie zama-

chów bombowych. Cechnowski oświadczył, że z pobudek ideowych, nie mogąc zgodzić się, że terror mógł być środkiem walki do poprawy bytu klasy robotniczej, zademonstrował organizację, a przede wszystkim oskarżonych Wieczorkiewicza i Bagińskiego, zeznając na śledztwie ciekawe szczegóły, które dotyczyły akcji terrorystycznej. Oskarżeni wręczyli Cechnowskiemu bomby, które przewoził kolejami.

Cechnowski w kilku momentach dawał zeznania sprzeczne ze słowami, wypowiedzianymi na śledztwie pierwiastkowem.

Zeznania Cechnowskiego trwały około trzech godzin, poczem ogłoszono tajność brad ze względu na szczegóły, które świadek miał zeznawać o współdziałanie jednego z państw ościennych w akcji zamachowej. Cechnowski przyznaje się, że za usługi swoje pobierał pieniądze.

Jutro będą w dalszym ciągu przesłuchiwanym świadkowie, obrady potrwać około tygodnia.

Dr. Wirth,



byli kanclerz Niemiec, poważnie zachorował.

Dr. Jarres,



nowy minister spraw wewnętrznych Rzeszy.

REWIZJA U KS. MAKSYMILIANA BADEŃSKIEGO.

BERLIN, 22 listopada. (AW) — Według wiadomości z Karlsruhe, oddział piechoty francuskiej obstawiał dwór ks. Maksymiljana Badeńskiego i zrewidował dokładnie wszystkie zabudowania. Książę podejrzewany jest o ukrywanie broni w swych posiadłościach. Zarządca dóbr aresztowano.

WIERNI MOHIKANIE POMAGAJĄ „BIEDNEJ CESAROWEJ”.

WIEN, 22 listopada. (AW) — Węgierscy magnaci i zwolennicy monarchizmu habsburskiego przestali b. cesarzowej Zycie, w Hiszpanii, 36 skrzyń kosztowności i złotych przedmiotów, zabranych wśród siebie.

Transport ten przejechał już tranzytem przez Austrię. Jedzie z nim b. minister Popowicz i dr. Graciz.

AKCJA LLOYD GEORGE'A.

LONDYN, 22 listopada. Otwierając kampanie wyborczą, Lloyd George wygłosił pierwsze przemówienie w Nord-Mannion. Oświadczył, że istotna przyczyna bezrobocia w Anglii jest zbieżnością nie tylko kupców angielskich, lecz i tych, którzy od Anglii kupowali. Anglia sprząta w Europie o 60 milionów funtów mniej, niż przed wojną. Europa nie jest w stanie kupować w Anglii, dlatego koniecznym warunkiem poprawy sytuacji w Anglii, jest odbudowa Europy, gdyż wtedy dopiero kupcy europejscy przyjadą po zakupy do Anglii.

W dalszym ciągu swego przemówienia Lloyd George zwrócił się przeciwko Francji, zarzucając jej tamowanie rozwoju handlowego Anglii przez polityczne intrzygi.

Pozostała część swego przemówienia Lloyd George poświęcił ostrej krytyce rządu Baldwin'a, który — zdaniem mówcy — trzymając ster rządów, prowadzi Anglię do ruiny.

Z BOKSU.

PARYŻ, 21 listopada. (PAT). Polradjo. Młody bokser francuski Mascart zwyciężył znanego boksera angielskiego Mat-thew.

## Wielki match „Chjeno-piast”, — „Qui pro quo”

zakończył się chwilowo wygraną teatryku.

Takich tłumów, jak wczoraj wczorajszego Jeszcze podziemia galerji Lu-xemburga, w których mieści się teatryk artystyczno-literacki „Qui pro quo” nie widziały.

Już na długo przed rozpoczęciem przedstawienia w okienku kasy wisiała kartka: „Wyprzedane”, a setki ludzi wracały z nieszczęśliwymi minami do domu.

Ostatni spektakl „Qui pro quo” — Kto wie czym dla Warszawki są dwa jej teatryki wesolej muzy — ten rozumie ował nie rozpacz, ogarniająca stałych bywalców tych przybytków.

A tym łatwiej zrozumie ten szalony entuzjazm, jaki ogarnął widownię, gdy z ust p. Jastrzębca, który w imieniu artystów dziękował publiczności za objawy sympatii, dowiedzieli się, że teatryk Jeszcze zamknięty nie będzie. „Ministerstwo robót publicznych, jako II-ga Instancja uwzględniło podanie dyrektora „Qui pro quo” i cofnęło nakaz natychmiastowego zamknięcia teatryku” — mówił p. Jastrzębiec. Lecz mowa jego przorywa okrzyk jednego z widzów, o-

krzyk triumfalny i stylizowany nęcał w stylu „Qui pro quo”. — „Niech żyje „Qui pro quo”, a rząd — wprost przeciwnie!”

Huragan śmiechu i sala drży, trzęsąc się od oklasków. Okrzyk podchwycony przez wszystkich powtarzany jest po wielokroć razy, bez końca. Warszawa ma nowy „kawał”...

Artyści zaś odwzajemniły się pułkowności sposobem odtworzenia niezwykle udatnej rewji politycznej „Wykiwali diabła” — dziś już zresztą z powodu walki rządu z nią — przeszłej do historii.

Tak jak wczoraj — Jeszcze ci ludzie nie grali!

Nie wyrzucą ich na bruk, nie pozbawią chleba i możliwości pracy dla sztuk — „Qui pro quo” żyje!

A że spółka autorska z Tomem i Włas-tem na czele nie uleknę się pogroźek „czynników miarodajnych” i bicia swej satyry nie przykróci — tego możemy być pewni, a zresztą przekonamy się na premierze najbliższej rewji.

Wi. Best.

## Wieści z Gdańska.

OPINIA POLAKÓW GDAŃSKICH.

W gdańskich kołach polskich twierdzą, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż centrum skłaniać się będzie raczej ku prawicy, wskutek czego w Gdańsku będzie w dalszym ciągu podtrzymywany dotychczasowy system rządu. — Koła te twierdzą przyttem, że ani pierwotna liczba mandatów do sejmiku gdańskiego, ani teraźniejszy wynik wyborów nie jest stałym wykładnikiem żywotności polskiej w Gdańsku. Polska lista wyborcza była nieszczęśliwie ułożona. Zawierała ona cały szereg karygodnych braków i luk, dużo nazwisk, które nie powinny się być na niej znajdować, a brak był kandydatów, gwarantujących pokazną liczbę głosów.

— Agitacja w samem założeniu była fałszywie prowadzona i niezwykle niedbała. Dużo Polaków nie zgłosiło się do wyborów. Z drugiej zaś strony w głosowaniu wzięła udział wielka liczba niem-

ców — optantów, wbrew postanowieniom prawnym.

O STRAJK W GDAŃSKU.

BYDGOSZCZ, 22 listopada. (AW) Tutelna Izba handlowo-przemysłowa wystosowała memoriał do p. ministra przemysłu i handlu, oraz do generalnego komisarza Rplitej polskiej w Gdańsku, z powodu strajku robotników portowych w Gdańsku.

Memoriał wykazuje iż przemysł i handel drzewny ponoszą znaczne straty z powodu terminowych dostaw zagranicznych. Wskutek niemożności dalszej wysyłki, nagromadziły się w Gdańsku wielkie ilości niewyładowanych wagonów, a dalsze transporty z Polski do Gdańska z tego powodu wstrzymano.

Niemożność wywiązania się z zobowiązań wywiera złe wrażenie zagranicą, podrywając zaufanie do kupiectwa polskiego.

Memoriał wyraża nadzieję, że zainteresowane czynniki zdolają zlikwidować szkodliwy dla przemysłu i handlu polskiego strajk robotników portowych w Gdańsku.

WIERNI MOHIKANIE POMAGAJĄ „BIEDNEJ CESAROWEJ”.

WIEN, 22 listopada. (AW) — Węgierscy magnaci i zwolennicy monarchizmu habsburskiego przestali b. cesarzowej Zycie, w Hiszpanii, 36 skrzyń kosztowności i złotych przedmiotów, zabranych wśród siebie.

Transport ten przejechał już tranzytem przez Austrię. Jedzie z nim b. minister Popowicz i dr. Graciz.

AKCJA LLOYD GEORGE'A.

LONDYN, 22 listopada. Otwierając kampanie wyborczą, Lloyd George wygłosił pierwsze przemówienie w Nord-Mannion. Oświadczył, że istotna przyczyna bezrobocia w Anglii jest zbieżnością nie tylko kupców angielskich, lecz i tych, którzy od Anglii kupowali. Anglia sprząta w Europie o 60 milionów funtów mniej, niż przed wojną. Europa nie jest w stanie kupować w Anglii, dlatego koniecznym warunkiem poprawy sytuacji w Anglii, jest odbudowa Europy, gdyż wtedy dopiero kupcy europejscy przyjadą po zakupy do Anglii.

W dalszym ciągu swego przemówienia Lloyd George zwrócił się przeciwko Francji, zarzucając jej tamowanie rozwoju handlowego Anglii przez polityczne intrzygi.

Pozostała część swego przemówienia Lloyd George poświęcił ostrej krytyce rządu Baldwin'a, który — zdaniem mówcy — trzymając ster rządów, prowadzi Anglię do ruiny.

Z BOKSU.

PARYŻ, 21 listopada. (PAT). Polradjo. Młody bokser francuski Mascart zwyciężył znanego boksera angielskiego Mat-thew.

## Wtorek i czwartek w Reichstagu.

Sensacyjna mowa czwartkowa.

BERLIN, 22 listopada. (Pat) — Gmach parlamentu Rzeszy od rana był obsadzony przez policję, która sprawdzała dokumenty wchodzących. Po otwarciu posiedzenia o godz. 1.30, prezydent Lo-obe udzielił głosu kanclerzowi, który między innymi powiedział:

Nędza obecna Niemiec popycha ludność do idel wyrotowych. Sytuacja wewnętrzna jest rozpaczelna i moge wyznać otwarcie, że nie widzę żadnej drogi prowadzącej do jej polepszenia.

Niepowodzenie rokowań pochodzi w znacznej mierze z tąd, że aljanci nie wierzą w siłę moralną i materialną Niemiec. Dla tego wi-na niepowodzenia spada na poprzedników Stresemanna, którzy do takiej sytuacji doprowadzili.

Odpowiedzialność za katastrofę głodu na obszarach okupowanych spada na Francję. Zawiesze nie przez Niemcy wszystkich wy-plat reparacyjnych, nie jest uchyleniem wobec traktatu wersalskiego. Traktat ten naruszył ktoś inny, a mianowicie ten, komu traktat wersalski dał olbrzymią potęgę, pozwalającą mu na stworzenie sytuacji obecnej (oklaski). — Kanclerz dał następnie do zrozu-

mienia, że rokowania toczą się na dal i oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza zaprzestać walki o Nadrenję i Ruhrę.

W sprawie Bawarii oświadczył: Gdyby rząd bawarski był obalony przez spiskowców, rząd Rzeszy byłby porzucił wszystkie inne sprawy, aby zająć się przywróceniem natychmiast porządku legalnego w Bawarii.

Przechodząc do kwestji zagranicznych Stresemann oświadczył że pogłoski krążące w prasie na ten temat są nieścisłe. Jedyną propozycją, przedłożoną dotychczas rządowi przez kapitalistów zagranicznych jest oferta, otrzymana za pośrednictwem związku posiadaczy rolnych.

Kanclerz zakończył: Jeżeli panowie odmówicie zaufania obecnemu rządowi, to należy przypuszczać, że panowie już wiedzą komu mają oddać rząd.

W dalszej dyskusji dr. Mark, imieniem centrum, oraz doktor Scholz imieniem partji ludowej a-probowali politykę kanclerza.

Nacjonalisci złożyli wniosek od mówienia zaufania gabinetowi Stresemanna bez umotywowania.

## Wrażenie mowy wtorkowej.

BERLIN, 22 listopada. (AW) — Ukazał się pierwszy komentarz do przemówienia kanclerza p. t. „Niespodziewana mowa kanclerza”.

Dziennik stwierdza, że na posiedzeniu gabinetu, które poprzedzało sesję parlamentarną, Stresemann złożył deklarację o zniesieniu stanu wyjątkowego w niektórych Rzeszy, np. w Badenji, Wirtembergji i kilku prowincjach pruskich. Krok ten byłby ustępstwem na rzecz socjalistów. — Z drugiej strony Stresemann, omawiając po-

litykę zagraniczną i sprawę 8-go dzinnego dnia pracy ostro wystąpił przeciwko politycznym tendencjom socjal-demokracji, psując to, co napisał w pierwszej części mowy. Dalsze pertraktacje kół parlamentarnych, wobec tych niespodzianek w mowie kanclerza mogą przybrać obrót nieprzewidywany. Jeżeli socjaliści popierać będą wniosek nieufności, to stworzenie rządu burżuazyjnego ze Stresemannem jako ministrem spraw zagranicznych, mogłoby być bardziej możliwe, niż kiedykolwiek.

## Mała ententa interwenjuje w sprawie powrotu Hohenzollernów.

PARYŻ, 22 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) Rząd państw małej ententy interwenjował za pośrednictwem swych przedstawicieli w radzie ambasadorów. Oświadczył one iż uważają ew. powrót Hohenzollernów do władzy za nie-

bezpieczeństwo i groźbę dla Europy środkowej, jednocześnie zaś oświadczali się za rozładem angielskim w sprawie nie stosowania sankcji karncyh do Rzeszy za wpuszczenie kronprinza w granice Niemiec.

## Widoki handlu polsko-rosyjskiego.

MOSKWA, 22 listopada. (AW) „Ekonomiczeskaja Żizn” zamieszcza wywiad z przedstawicielem handlowym Rosji sowieckiej w Warszawie, Fiedorowem, w sprawie stosunków handlowych polsko-rosyjskich. Według słów p. Fiedorowa od 1 stycznia do 1 października r. b. eksport z Polski do Rosji wyniósł 871 wagonów, eksport zaś z Rosji do Polski 1.272 wagony. Na pozycję eksportu z Polski składają się następujące towary: garbniki, parafina, piły, lampki elektryczne, lekarstwa, kołtly parowe, sierpy, pilniki, farby anilinowe, instrumenty dentystyczne i t. d. Pozycję eksportowe z Rosji składają się zaś z następują-

cych towarów: konopie, puch, pierze, chmiel, terpentyna, włosie, szmelc z żelaza i stali, ziola lekar-skie, kieszki, wiadra, skóry żreba-ków, dywany, kawior, suszone ryby, klej, sierść i t. p.

Wartość towarów, obliczona według świadectw eksportowych w ciągu dziesięciu miesięcy r. b. wynosi około 2.900.000 dolarów. Pierwsze miejsce w imporcie towarów do Rosji zajmuje firma „Brytonol”.

W dalszym ciągu wywiadu pan Fiedorow oświadczył, że koła przemysłowe w Polsce interesują się nawiązaniem stosunków handlowych z Rosją, ofiarując nawet kredyt.

# Czy „erotyzm lesbijski” jest karalny?

(Wywiady w związku z wykrzywym w Warszawie skandalem erotycznym).

W związku z informacjami prasy, o wypłynięciu na widownię, będącego obecnie przedmiotem dochodzenia władz sądowo - śledczych niesamowitego skandalu erotycznego, w salonach znanej z nie naturalnych swych skłonności do kobiet osoby, posiadającej wyższe wykształcenie, pani Z. S., pojawiły się najróżnorodniejsze komentarze i domniemania, dotyczące zarówno istoty czynów, jakie miały miejsce w salonie pani Z. S. jako też ich oceny prawnej, Chcąc uzyskać pod tym względem opinie kompetentna i miarodajna, współpracownik „Kurieru Północnego” zwrócił się do wysoce cenionego kryminalisty, adw. Paschalskiego, oraz do przewodniczącego sekcji prawnej adw. M. Ettingera, z którymi rozmowy miały następujący przebieg:

## Biżakie oskarżenia.

Sprawa skandalu erotycznego, która wogóle wypłynęła na światło dzienne bynajmniej nie z racji jakichś tych lub innych rewelacji prasowych, lecz wyłącznie dzięki akcji kilku osób, głównie zaś dra F., który wręcz złożył skargę przedstawicielowi oskarżenia publicznego — zacytuję już jak się dowiadujemy w ostatniej chwili — dość szerokie kręgi. Dochodzenie przeciwko heroinie tego skandalu Szumańskiej, prowadzone jest bardzo skrupulatnie. Najciekawsze oskarżeniem jest fakt stosowanych przez Szumańską zabójczych praktyk przeciw płci T.

Władze znajdują się już podobno w posiadaniu konkretnych dowodów, między innymi w postaci listów, które się znajdowały u oliary.

W znacznym stopniu przyczynił się do powodzenia w wyświeśleniu wielu faktów wspomniany dr. F., który postawił sobie jakoby za zadanie całkowite zde maskowanie niesamowitych praktyk Szumańskiej.

Skądinąd dochodzą nas wiadomości o podjętych już przez oskarżoną zabiegach zbagatelizowania całej sprawy. Zabieg ten czynione są w sferach bardzo wpływowych, z którymi łączy Szumańska stosunki nietylko zażyłe przyjaźni, lecz i w pewnej mierze poglądy ideowe.

## Astronom i sklepikarz

Na poddaszu wielkiej kilkopiętrowej kamienicy mieszkał astronom i matematyk, który obliczał dniami i nocami bieg gwiazd, odległość ich od ziemi, odległość jednej gwiazdy od drugiej... Operował cyframi tak wysokimi, jak miliony... biliony... tryliony... kwadryliony... kwintyliony...

A w suterynie sklepikarz miał mały sklepik a w nim towaru za kilkaset koron. Astronom czasem dopomagał, słabemu w rachunkach sąsiadowi w jego obliczeniach i codziennie kubował u niego pół funta masła, funt maki, 10 jajek...

Mijały miesiące i lata... Zmieniały się konjunktury... Sklepikarz obracał setkami tysiącami, a astronom, który liczył na tryliony i kwadryliony kupował już tylko ćwierć funta masła... pół funta maki i 5 jajek...

Kilka dni temu przychodził do astronoma sklepikarz, który stał się już kupcem całą gębą, właścicielem ogromnego frontowego sklepu i prosił, aby mu pomógł w obliczeniu bilionów.

— Nie mogę się polapać z temi przekłętymi zerami...

Astronom, człowiek uczynny, ślad i szybko wykonał wysoko-cyfrowy rachunek, poczem rzekł:

— Jak to możliwe, że pański mały tekst idzie w biliony, a ja nie mogę już kupować ani masła, ani jaj i muszę mi wystarczyć 10 deka maki dziennie...

— E! — odpisał kupiec — bo pan nie umie rachować!

# Wczorajsze gawędy w radzie miejskiej

Nuda i pustki towarzyszyły wczorajszym obradom rady miejskiej.

Trzecia część radnych na posiedzenie nie przybyła, a i publiczności było niewiele, gdyż nie prze widywano ani jednej awantury, żadnej debaty politycznej.

## STRAIK LEKARZY W KASIE CHORYCH.

Radny dr. Szweig zapytał co magistrat uczynił w roli arbitra w zatargu zarządu kasy chorych z lekarzami i czy ci ostatni szli na pewne ustępstwa w celu zlikwidowania bezrobocia.

W odpowiedzi wiceprezydent Wojewódzki oświadczył że lekarze szli na poważne ustępstwa, a tylko formalne stanowisko ministra pracy i O. Sp. przychyliła się do przedłużenia bezrobocia.

Na pytanie dr. Szweiga czy wiadomym jest zarządowi miasta, że w lecznicach kasy chorych osoby, do tego nieuprawnione, wykonywują zabiegi i wypisują recepty, magistrat ma dać odpowiedź na następnym posiedzeniu.

Również postarał się magistrat o odroczenie nieprzewidzianej odpowiedzi na pytanie radnego Minberga, czy prawda jest, że magistrat wliczył w wydziałowi handlowemu dwa miliardy marek.

## PRZENIESIENIE PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO.

Oddawna walkowana sprawa przeniesienia przystanku tramwajów zgierskiego i aleksandrowskiego z ul. Zgierskiej na Rynek Pański, znalazła się na porządku dziennym rady miejskiej. Okazało się, że między magistratem a dyrekcją kolei podjazdowych toczy się spór o własność Ryнку Pańskiego, przyczem sprawa znajduje się w sadzie apelacyjnym, po wygraniu przez magistrat sprawę w sadzie okręgowym.

Po skonstatowaniu, że sprawa sądowa nie stoi na przeszkodzie

przeniesieniu przystanków, które odciałyby ruch na ulicy Zgierskiej, rada miejska wezwwała magistrat, by rozpoczął w tej materii pertraktacje z dyrekcją kolei podjazdowych.

## NASZE SZYLDY.

Po udzieleniu 25-milionowego subsydjum chemicznemu instytutowi badawczemu, rozpoczęła się długa dyskusja nad opłatą od sztydów, która proponuje wydział budowlany.

Wydziałowi, według wyjaśnienia ławnika Folkierskiego, idzie jedynie o wygląd estetyczny miasta, a przez większe opodatkowanie dużych sztydów, chce je usunąć.

Radny Szweig domagał się odrzucenia tego projektu ze względu na jego bezcelowość, gdyż nie opłata, lecz odpowiednia kontrola nad sztydami, może zdaniem mówcy usunąć sztydy nieestetyczne.

Radny Puto domagał się kontroli nad napisami na sztydach.

a r. Mendelson zniósł opłaty zlotowej i podwyższenia dotychczasowej opłaty o 100 procent.

Słusznie zaznaczyli radni Kalużyński i Szweig, że tylko specjalne przepisy o zawieszaniu sztydów mogą uwolnić nas od szpetnych reklam i sztydów.

W rezultacie przyjęto przepisy, w myśl brzmienia wniosku wydziału budowlanego.

## MAGISTRAT NIE LUBI MUZYKI

Kolejno znalazło się na porządku dziennym pismo orkiestry filharmonicznej w sprawie subsydjum dla tej instytucji.

Spotkawszy się z odmową magistratu, orkiestra zwróciła się wprost do rady miejskiej, co śmiertelnie obraziło magistrat.

„Precz z muzyką!!” — tak mówi decyzja w tej sprawie magistratu. Przebudowa stajen miejskich, nadbudowa jakiegoś poddasza to sprawy ważniejsze od bytu orkiestry filharmonicznej i magistrat wolałby pewnie w sali koncertowej widzieć występy profesorów czarnej magii, brzucho mówienia i jasnowidzstwa, lub „Skok w beczkę cykuty” w 4 serjach, jako że ta kie imprezy i kształca szerokie warstwy i przysparzają kasie miejskiej podatków.

Podanie orkiestry, skierowano, ku uciesze magistratu, ponownie... do magistratu „dla wyjaśnienia”!

## PODATKI, PODATKI I PODATKI

Przeszło godzinę odczytywano i koncentrowano sprawę dalszego pobierania przeszło dwudziestu podatków.

W głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski, a przeciw głosowała tylko część lewicy żydowskiej, gdyż podatki te obciążają przede wszystkim klasy pracujące.

Przy uchwalaniu podatku miejskiego od protestowanych weksli, który to

podatek wnosi pół procent od sumy weksłu,

rada miejska jednogłośnie przyjęła poprawkę r. Minberga, że podatek ten pobierany będzie od dnia dzisiejszego.

Tak samo zgodnie uchwalono nagłość wniosku r. Holenderskiego, aby zwolnić od podatku na rzecz samorządu przy wykupowaniu świadectw przemysłowych spółdzielnie. Jednak, po wyjaśnieniach ławnika Kulamowicza, odesłano wniosek do komisji!

## MLEKO — WODA.

W końcu posiedzenia r. Nowacki referował sprawę faksjonowania mleka przez pupilków Chjeno-Piasta. Rada miejska uchwaliła wezwać magistrat, by zarządził kontrolę jakości mleka, sprzedawanego w mieście.

Na tem posiedzenie rady zakończono wniatkowo wcześniej, bo po godzinie wpół do jedenastej wieczorem. b. n.

## Rozmowa z adw. Paschalskim.

W związku z będącym obecnie na isticach Warszawy wyrażeniem „miłość lesbijska” pragnę, szan. panie mecenasie, usłyszeć coś o źródle tego określenia?

— Z całą gotowością — oświadczył mecenas Paschalski — kładąc jednocześnie na biurko kilka tomowych dzieł, wyleteli z obrzydliwej wyższej biblioteki. Ten rodzaj osobliwej miłości między kobietami — kontynuując mój szan. rozmówca — powstał a następnie był bardzo rozpowszechniony w Grecji już w VII wieku przed Chr., gdzie zainicjował go mianem poetka Safo stał druga nazwa — miłość safoska. Kochanka owego Safo miała być Bilitis i jej to poświęcił pierwsza szerog pieśń, zawartych w zbiorce Piotra Louysa (przekład polski Staffa: „Pieśń Bilitis”).

Erotyczne stosunki te między kobietami powstały w Grecji na skutek tego objawu według Louys'a, iż mężczyźni od dawna byli niemal ustawicznie winni i tancerkom, kobiety skazane były więc na pozostawanie same z sobą. Jeżeli chodzi reszta o literaturę, to o ile w tej chwili sobie przypominam motywy miłości lesbijskiej występuje też w „Marili Madalenie” Damiłowskiego i kilku innych utworach, poświęconych fragmentom z epoki starożytnej.

— Spółrzawszy teraz na obław ten nie jest stanowiska literatury, a prawa, jaki jest stosunek prawodawcy do „miłości lesbijskiej” w historycznym rozwoju?

— W starożytności — mówi mec. Paschalski — już prawo rzymskie zajmowało się przestępstwem t. zw. monstroa Venus (Venus nienaturalna); mowa jest też o tem w lex catina; lex Julia taktu te przestępstwo to jako stuprum (zwakt) w czasach cesarstwa zaś (epoka najpóźniejsza) karano przestępstwo „gdzie płęć urad miejsce” śmiercią. W średniowieczu, w Niemczech, uważano tego rodzaju przestępstwa za kacerstwo i odpowiednio karano; na tem samem stanowisku stało prawo kanoniczne. W epoce nowożytności godzi się podkreślić, iż kodeks Józefiński z 1787 roku załącza czynny uprawianej kategorii do przestępstw politycznych.

## Rozmowa z adw. M. Ettingerem.

— W sprawach tego rodzaju, jak obecnie przez prasę omawiana, rozpoczyna rozmowę adw. M. Ettinger, ważną kwestią z punktu widzenia kodeksu jest, czy zachodzi w czynach omawianych przystępstwo, czy też działa się one za obustronne zgoda. Na dowód tego wskazać można art. 513 i 514 kod. kar. ros., obowiązującego u nas. Głosi on: nierząd przeciwny naturze między kobietami zasądzone jest niekarany; niekaralna jest też zgoda (stosunki ze zwierzętami), wyjątek co do nierządu między kobietami stanowią wypadki, gdy chodzi o czynny lub bierny kobiety z dzieckiem do lat 14 co karane jest bezwzględnie, druga kategoria stanowią czynny lub bierny z os. nieletnich od 14 — 16 lat bez zrody lub też za zgoda te ostatnie, lecz przez nadużycie nieświadomości, obłożone zaś kara więzienia do 1 roku za czynny lub bierny z osobami ponad lat 16 o ile spełniono go bez zrody tej osoby.

Według kod. austriackiego nierząd przeciwny naturze karany jest ciężkim więzieniem do lat 5.

— A jak sprawa ta przedstawia się według orzecznictwa?

ly miejsce w salonie pani Z. S. jako też ich oceny prawnej, Chcąc uzyskać pod tym względem opinie kompetentna i miarodajna, współpracownik „Kurieru Północnego” zwrócił się do wysoce cenionego kryminalisty, adw. Paschalskiego, oraz do przewodniczącego sekcji prawnej adw. M. Ettingera, z którymi rozmowy miały następujący przebieg:

— A jak traktują sprawę prawodawstwa współczesne?

— Prawa rromańskie tego rodzaju przestępstwa nie znają. W Holandii nawet podlega jest niekarana. W świetle obowiązujących u nas w Polsce 3 prawodawstw rzecz się tak przedstawia: „miłość lesbijskiej” obowiązujący w b. zab. ros. kodeks z 1903 roku nie zna, inna część jest w Małopolsce, gdzie kod. austriacki nierząd, przeciwny naturze, między osobami tej samej płci (solomonia ratione sexus) kwalifikuje jako zbrodnie obłożone sankcją ciężkiego więzienia od 1 roku do lat 5. Kodeks karny niem., obowiązujący w b. dzielnicy pruskiej, stoi na stanowisku analogicznem do kod. rosyjskiego przewidując jedynie kary za nierząd między osobami tej samej płci (męskiej) oraz czlowikiem, a bydleciem.

— A jak na sprawę karalności tych przestępstw patrzy nauka i polityka kryminalna?

— Stanowczo nauka dąży do wyeliminowania przestępstwa nierządu między osobami tej samej płci z kodeksu. Nauka żąda traktowania tego rodzaju działań jako zbrodni, a nie przestępstwa. Ten kierunek polityczno - kryminalny reprezentują uczeni tej miary, co Colher, Wachholz, Glaser, Andersen i in.

— A jakiego zdania jest pan mecenas?

— Stanowczo zgodny jestem w zapamiętaniu z wyliczonym wyżej kierunkiem.

Czy skandal, świeżo ulawiony w Warszawie, można uważać za produkt okresu powojennego?

— Niewątpliwie tak. Ogólne rozluźnienie wizer społecznego. Jakie obserwujemy po wielkiej wojnie, powoduje wyłado wywanie energii ludzkiej we wszelkich dostępnych formach.

— Jak należy w takim razie zli przeciwdziałać?

— Przez danie społeczeństwu szerokiego tchu, t. i. podnoszenia go moralnie, aby skierowywał energię ku innym zagadnieniom, wznioślejszym aniżeli materializm życiowy.

— Czy z punktu widzenia poglądów p. adwokata czynny te winny być obłożone kara?

— Stanowczo nie, a to z 2 względów: 1) minimalny odsetek tych czynów, do chodzi do wiadomości władz. 2) ustalenie sądowe faktu anormalnego stosunku jest b. trudne.

— I jeszcze jedno: jak ujeta jest sprawa karalności omawianych przez nas przestępstw w projektach naszej komisji kodyfikacyjnej?

— W tym względzie informacji nie posiadamy; o ile mi wiadomo, dział ten kodeksu nie został dotychczas przez komisję rozpatrzony

## C. FRANKF

# Szykowna pani. (Wielkowiejski obrazek)

Coprawda umówiła się ze swym wczorajszym tancerzem, ale zamierza wstąpić w pierw do swego bankiera i spytać o akcje. Idzie pieszo. A to z powodu nowych pantofli, które włożyła dziś po raz pierwszy.

Są to pantofelki, które tylko w bardzo genialnych momentach powstają i wychodzą z rąk szewca. Nie będą tych pantofelków nawet opisywał, wiem z góry, że mi się to nie uda.

Szykowna pani idzie wzdłuż trotuaru, a ciężka karłowata laska parasolki leży w jej ramionach jak faun w ramionach nimfy.

Na rogu stoj dwóch posłańców. Ofiarują się oni, że za odpowied-

nie dla naszych ciężkich czasów, naturalnie) wynagrodzenie odniosą ów parasol.

Szykowna pani nie zwraca na to uwagi i idzie dalej. Niedelikatne słowa, które wyrwywają się z ust tragarzy nie czynią na niej żadnego wrażenia.

Idzie dalej. Wtem, ku wielkiej swej radości widzi, że firma Dolarowicz i Syn wystawiła już swe jesienne modele. — Jak to dobrze! — myśli szykowna pani i zaczyna przechodzić przez ulicę.

O Dolarowicz i Syn! Wasz wysiłek pobicia za każdą cenę konkurencji spowodował straszne nieszczeście! Szykowna pani spiesząc do was, uwieźła obcasem swego nowego pantofelka w szparze szyny tramwajowej!!!

Godna pożałowania szykowna pani poczyna czynić próby i wysiłki, by wydostać się z tej pułapki.

Poczyna sobie najwmierny łagodnie, tak jak się poczyna z złośliwym wrogiem, któremu się chce ująć.

Gdy to nie pomaga, szykowna pani zaczyna się gniewać i z pasją szarpie nogą. Ale to powoduje tylko obluźnienie się szyny, nic więcej!

Jest to głupia sytuacja! Oczywiście zbiera się tłum. Ciekawi i tacy, którzy się litują.

Znajdują się nawet tacy, którzy poczyna dawać dobre rady. — Czlowiek, w niebieskiej bluzie mechanika wyciąga flaszkę z kieszeni i polewa szynę jakimś brunatnym zielonym płynem. I to nie nie pomaga.

Tramwaje stanęły i długi ich sznur widać już z daleka. Niektórzy, energiczni pasażer poczyna kłaść.

Obydwa posłańcy stoją pomiędzy gapiami i radzą, by poprosi-

odsrubować szynę, oni zaś podejmują się szynę wraz z szykowną panią odwieźć do domu.

Położenie staje się coraz beznadziejniejsze.

Ktoś nowoprzybyły mówi głośno: — Tu muszą być mocno rozsądni ludzie w tym tłumie, dlatego ta pani nie zdejmuje poprostu panofla?

Szykowna pani staje się jeszcze bledszą, i mówi energicznie: — Nie, tego nie można uczynić! Przecież mówiłam od samego początku, że to nie idzie!

Nareszcie zjawia się policjant. Urzędowo i bez żadnej litości żąda zdjęcia pantofelka.

Szykowna pani patrzy błagalnie: — Nie, nie można!

Policjant zastanawia się. — W pierś jego rodzi się uczucie, nie władzy oczywiście, a czlowieka.

Schyła się, obejmuje nóżkę szykownej pani i stara się wydestak obcas. Nadaremnie.

Policjant poczyna być energiczniejszy. Szykowna pani mówi: — Ach! — I oczy jej zachodzą łzami.

Wtedy policjant prostuje się, przy muje z powrotem urzędową postawę i mówi krótko: — Zdjąć!

Jakiś chłopak odgina pantofel. O Dolarowicz i Syn! Cóżś uczyni! Bo oto ukazują się obciążone w jedwabną pończochę stopa i niestety, cały koniec pończoszki jest wystrzępiony. Wyglądają nawet dwa paluszki!

Homeryczny śmiech rozbrzmiewa dokoła szykownej pani, która porwawszy panofel, ucieka.

Jakiś optymista mówi: — Swój drogą, ta pani ma szczęście, że nie uwieźła obciema nogami!

Tłumaczyła Et.

# Beznadziejny wysięg z drożyzną.

## Groźba strajku pracowników miejskich.

(b) Onegdaj wieczorem w sali rady miejskiej odbyło się ogólne zebranie pracowników miejskich pod przewodnictwem pana Ekielskiego.

P. Kaczmarek zreferował sytuację obecną i odczytał sprawozdanie z przebiegu ostatniej konferencji z magistratem, poczem zaznaczył iż magistrat nie wypełnia swych zobowiązań, nie wypłaca w terminie pensji, aczkolwiek zobowiązał się wypłacać pobory najwyższemu z trzynaściu opóźnieniem. Również wydalenie i przyzwolenie pracowników odbywa się nie według umowy. To samo dotyczy i sprawy wypłacenia 13 pensji.

W dyskusji nad tą sprawą liczni mówcy wskazywali, że nie można polegać na zobowiązaniach magistratu i należy bezwzględnie przystąpić do bezrobocia. Ostatecznie w sprawie tej przyjęto rezolucję następującej treści:

„Ogólne zebranie stwierdza, że magistrat świadomie łamie umowę, nie wypełniać przyjętych zobowiązań, a mianowicie:

1) pobory oraz dodatki drożyzniane pracownicy otrzymują nadal ratami z kilkunastodniowym, a w niektórych oddziałach z kilku tygodniowym opóźnieniem.

2) wydalenie i przyzwolenie pracowników odbywa się wbrew zawartej umowie jak również uchwałą magistratu z dnia 17 października.

3) nie baczac na kilkakrotne interelacje zarządu związków, nie zadowolono sprawy 13-ej pensji pracowników, będących na całkowitem utrzymaniu.

4) nie uwzględniono zażaleń dodatków drożyznianych robotników na planacjach miejskich, wzbudzając tym samym wśród ogółu pracowników miejskich niezadowolenie i rozgorzczenie, z czego mogą nastąpić dla magistratu niepożądane komplikacje.

Wobec tego ogólne zebranie uchwala. Upoważnia się zarząd:

1) do natychmiastowego poczynienia odpowiednich kroków w celu nakłonienia magistratu do niezwłocznego uregulowania wszystkich zażaleń, oraz honorowania ostatnio zawartej umowy.

2) do zajęcia kategorycznego stanowiska w sprawie 13-ej pensji pracowników będących na całkowitem utrzymaniu, oraz robotników przy kanalizacji.

3) zważywszy, że wartość nabywca płac pracowników miejskich obniżyła się w ciągu roku przeszło o 55 proc., zaś dodatki drożyzniane, ustalane przez komisję statystyczną, pracownicy otrzymują zasadniczo z półmiesięcznym opóźnieniem, upoważnia się zarząd do natychmiastowego wystawienia następujących postulatów:

2) wyrównanie poborów, poczynając od 1 grudnia, o 55 proc., niezależnie od otrzymywanych dodatków drożyznianych, ustalanych przez kom. stat.

b) wypłacenia ostatnio ustalonego wskaźnika drożyznianego w wysokości 60 proc. i aby dodatki drożyzniane były w przeciągu 3 dni wręczane.

Dla osiągnięcia powyższych postulatów upoważnia się zarząd do wykorzystania wszystkich rozporządzalnych środków.

Po omówieniu spraw wewnętrznych związku przyjęto jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Zebrani członkowie, po wysłuchaniu sprawozdania z sytuacji organizacyjnej związku, przychodzą do przekonania, iż wskazywać nażucenia walki przez magistrat na leż w jaknajkrótszym czasie wzmacnić siły wewnętrzne organizacyjne związku, by ten wszelkie zamachy, czynione przez magistrat na dotychczasowe zdołanie pracowników, mógł w każdym wypadku skutecznie odparć“.

## Strajk w monopolowej fabryce papierosów.

(b) W dniu wczorajszym wybuchł strajk w tutejszej monopolowej fabryce tytoniowej.

Robotnicy, zorganizowani w związek, żądali wyrównania płac z procentami, jakie otrzymali inni robotnicy łódzcy, co wynosiłoby przeszło 200 procent. —

Dyrekcja ofiarowała 86 procent podwyżki, przy której nalepiej płatny robotnik zarabiałby 7.304.000 mk., a inni od 3 do 5 milionów mk. tygodniowo. Na propozycję tę robotnicy nie zgodzili się, wobec czego fabrykę zamknięto i oddano pod ochronę policji.

## Redukcja pracy na prowincji.

(b) W dalszym ciągu wymówiły pracę robotnikom firmy Brodt, Fryde, oraz Rozen i Witkic z Zduńskiej Woli, wymawiając na 14 dni. To samo uczyniła fir-

ma Herman Prajs w Pabjanicach, a fabryka Szlesera w Ozorkowie zredukowała pracę do 3 dni w tygodniu.

## Trzeba wypłacać i dobrze się obchodzić.

(b) W fabryce tomaszowskiej „Sarwata“, która wyrabiała zamki do karabinów, istnieje umowa, że robotnicy otrzymywać będą te same podwyżki, co metalowcy.

Obecnie jednak administracja fabryki postanowiła ostatniej podwyżki nie wypłacać, wskutek czego wybuchł strajk. Robotnicy domagali się również usunie-

cia dyrektora, który źle obchodził się z nimi.

Celem zażegnania konfliktu wyjechał na miejsce inspektor pracy Zieliński, któremu udało się zatarg zlikwidować. Pracodawcy zgodzili się na wypłatę podwyżki, a dyrektor obiecał zmienić swój stosunek do robotników.

## Piekarze szantażują.

(b) Cech mistrzów piekarskich zwrócił się do Inspektoratu pracy z oświadczeniem, że ponieważ referat walki z lichwą przy komisariacie rządu nie chciał uwzględnić przy kalkulowaniu ceny chleba ostatniej podwyżki 60 procent-

owej, młostrowie nie mogą podwyżki tej wypłacać pracownikom.

Wobec powyższego stolmy znowu przed groźnym zatargiem w piekarniach, na czym clerpi zwykle niezamożna ludność miasta.

## Przemysłowcy wyjechali do Moskwy

(b) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wieczornym pocłoniem wyjechali do Moskwy przez Warszawę przedstawiciele przemysłowców łódzkich pp. Pawłowski, Brodacz, Zylberberg i Li-

berman. Przemysłowcy zabawią w Warsz. przez dzień dzisiejszy, podczas którego odbędzie narada z wice-premjerem Koriantym, a następnie wieczorem odjadą do Moskwy.

## Handeles.

Oczy z ciężkimi, zaczerwienionymi powiekami, spoglądają zawsze trochę drwliwie... Czego to nie widziały te przynikiwe, wieczne zaognione oczy... Im nie imponuje wyniosły gest i lekceważące skrzywienie ust.

— Chce sprzedać ten zaklet, bo już nie najmłodniejszy, a ja właśnie zamówiłem sobie z Londynu nowy!...

Handeles zgłębił do dna wszystkie tajniki świecącej szychem niedzy i zna doskonale psychologię „pańskich działaków“...

Zna on wilgotne, duszne, ciemne suteryny bledaków i znać ślady swoich zabłoconych butów na miękkich, puszystych koblercach w budujących pięknych kobiet... —

Do swojego brudnego worka pakował i kłosa poduszeczki woskowe i potrzebowała kasa chleba i lekarstwo dla dzieci i zwinione z jedwabnego bastytu koszule wesołej kobietki, kupującej za otrzymane ze sprzedaży pieniądze karmim do warg i ciastka z kremem... —

Stały bankier akademika, początkującego malarza, aktora — niezdanko też nę wta w swoich od brudu lepki pałeczki sztuki wytwornej garderoby złotych i „double“ paniczów, jeżeli im nie posłażyło szczęście przy zielonym stoliku... —

Handeles wie dużo, ale mówi mało i należycie cyframi... —

— He za te dzury?

— Trzy miliony. To zupełnie dobre spodnie.

— Spodnie?... Ja miszlał, że to szlto!...

— Co?! Pięć tysięcy?! To bezczelność!...

— Ja płacę gotówką!... Na moje sumienie ja dokładam!... 5 tysięcy to jest grosz!... Nasza marka półdzie w górę!... Ona już tylko co nie idzie w górę!... Pan nie wierzy w polskie marki?... Pan jest kłeski obywateli!...

Jeżeli go wyrzucisz za drzwi, wraca zaraz z za progu, wytkną głowę we drzwi i pyta:

— Córka tysiąców?

Kruk.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat meteorologicznego Instytutu meteorologicznego. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Chłodno, zachmurzenie duże, miejscami opady, słabe wiatry wschodnie.

## Otwarcie miejskiego kinematografu oświatowego.

W niedzielę dnia 25 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie miejskiego kinematografu oświatowego. Dotychczasowy lokal kinematografu przy Wodnym Rynku został gruntownie odnowiony i znacznie rozszerzony. Obecnie będzie to jedno z największych kin w Łodzi.

## Wystawa malarska.

W sobotę, o godz. 12-ej w południe w sali witrażowej kino-teatru „Castno“ odbędzie się uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy art. malarszy: Wincen-tego Braunera, łódzianina, znanego w szerokiej sferach malarskich i Ignacego Hirszfańga z Krakowa.

Wystawa obejmuje dzieła: graficzne, pastelowe, akwarelowe i olejne.

## Kasa dla konkurujących patentów.

(b) W dniu dzisiejszym otworzona została w banku handlowym przy Alejach Kościuszki specjalna kasa dla wycupki świadczeń przemysłowych zatrudnionych przez mieszkańców Łodzi, jak i powiatu.

Wobec utworzenia nowej kasy, ani urzędy skarbowe, ani kasa miejska żadnych patentów wydawać nie będą.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 316 „Głosu Polskiego“ i Nr. 315 „Kurjera Łódzkiego“ w sprawozdaniu z pobytu delegacji wysłanej do Warszawy w sprawie bezrobotnych w Łodzi ukazała się wzmianka, jakoby miał się wyrazić na konferencji z p. ministrem Smółskim „że trudne położenie robotnika w Łodzi wymaga ta okoliczność, że przemysł łódzki znajduje się w rękach hakatystycznych“. Stwierdzam kategorycznie, że słów tych nie użyłem, gdyż zasadniczo stoję na stanowisku, że kwestja narodowościowa lub wyznaniowa nie odrywa żadnej roli w stosunkach pomiędzy kapitałem a pracą.

Aleksy Rzewski, radny miejski.

## Z działalności miejskich władz oświatowych.

Sprawozdanie oddziału szkolnictwa za III kwartał r. b. zawiera obfite dane o działalności samorządu miejskiego na polu szkolnictwa i oświaty.

Zamierzenia oddziału odnośnie do remontu szkół zostały w okresie sprawozdawczym w znacznej części zrealizowane, gdyż na ogólną liczbę 162 szkół powszechnych dokonano gruntownego remontu w 109 szkołach. Urządzeń szkolnych zakupiono na sumę 156,590.000 mk. Z podród nowo wznoszonych gmachów w dniu 4 listopada oddany został do użytku gmach szkolny przy ulicy Konstantynowskiej 27.

W szkole pracy uruchomiono dwa duże oddziały, tak, że obecnie szkoła ta posiada 6 oddziałów, z których każdy liczy po 25 dzieci. Zadaniem szkoły jest zrealizowanie najnowszych wyników badań i teorii pedagogicznych, polegających na koordynowaniu przedmiotów nauczania wokół pracy ręcznej.

Szkoły dla dzieci niedorozwiniętych posiadają po pięć oddziałów, z których każdy liczy po 12 do 15 dzieci. W szkołach tych nauczają personel specjalnie wy-kwalifikowany. Szkoły dla niedorozwiniętych pozostają w stałym kontakcie z pracowniami psychologicznymi; dzieci badane są corocznie, znajdując się poza tem pod ciągłą obserwacją nauczycieli.

Szkoła dla dzieci moralnie zaniedbanych liczy 34 uczniów w pięciu oddziałach i posiada internat. Przy internacie prowadzone są roboty ręczne i zajęcia praktyczne. Zakład ten pozostaje pod kontrolą opieka specjalnego kuratorium, w którego skład wchodzi przedstawiciel wydziału oświaty, kultury, opieki społecznej i inspekcji szkolnej, oraz rady miejskiej i magistratu.

Szkoła dla dzieci głuchoniemych liczy 6 oddziałów i 47 wychowanków od 7 do 14 lat. Przy szkole istnieje warsztaty sto-larskie, introligatorskie, poza tem zaś na-uka szycia i haftu.

Szkoła gospodarstwa domowego ma za zadanie dać opuszczającym szkołę po-wszeczną dziesięć podstawowe wiadomości kroju i szycia, prania i prasowania, gotowania i pieczenia. Zajęcia od-bywały się w dwóch grupach, codziennie dla jednej szkoły.

Pracownia robót ręcznych dla nau-

czycielstwa szkół powszechnych dąży do przygotowania wykwalifikowanych sił nauczycielsko-instruktorskich. Wykł. dane są roboty papierowe, tekturowe, z gliny i drzewa. Liczba słuchaczy wynosi około 60. W przyszłości zamierzone jest znaczne rozszerzenie programu zajęć w szkole.

Pracownia przyrodnicza z początkiem roku szkolnego uruchomiła trzeci oddział przy ulicy Narutowicza 42. W organizacji znajduje się oddział czwarto pracowni dla uczniów szkół powszechnych, połączonych w południowej części miasta.

W dziedzinie higieny szkolnej zorganizowano w r. b. wzorem lat ubiegłych w miesiącach lipcu i sierpniu półkolonie letnie w parku 3 maja, z których korzystało z wynikiem ogólnie bardzo dodatnim 3977 dzieci, w tem 1000 dzieci finansowane przez kasę chorych. Z początkiem roku szkolnego wszystkie szkoły powszechne zaopatrzone w apteczki, zaś pp. lekarze-higienisci przeprowadzili ogólne badanie dzieci. Celem pogłębienia i rozszerzenia baczniejszej opieki lekarskiej nad dziećmi szkół powszechnych, projektowane jest w przyszłości powiększenie liczby lekarzy i higienistek, oraz zaangażowanie instruktora wychowania fizycznego.

Rozszerzenie działalności szkół jagli-cznych, wobec braku lokali, zostało zrealizowane przez wprowadzenie nauczania w dotychczasowych lokalach szkół jaglicznych na dwie zmiany.

Poza instytucjami miejskimi oddział szkolnictwa posiada pod kontrolą pedagogiczną ochrony, przejęte przez wydział oświaty i kultury pod względem wychowawczym. Pomoc miasta wyraża się przez opłacenie z kasy miejskiej 25 ochraniarek, oraz dostarczenie pomocy naukowych, które pozostają własnością miasta. W wyniku wizytacji tych ochron, przeprowadzonej przy udziale ławnika, przewodniczącego wydziału, p. Z. Hajkowskiego, postanowiono zorganizować periodyczną kontrolę ochron, sprawowaną przez wybitne siły fachowe. Celem rozszerzenia opieki wogóle nad młodzieżą postanowiono wystąpić z inicjatywą założenia t-wa opieki nad dziećmi i młodzieżą.

## Opłata miejska od weksli protestowanych podniesiona.

### Rezultaty obrad komisji radzieckiej.

W środę, dnia 21 b. m., obradowały komisje radzieckie do spraw ogólnych, oraz skarbowo-budżetowa.

Komisja do spraw ogólnych rozpatrywała wnioski r. Credowej w sprawie anty-sanitarnego stanu posesji w związku z epidemią tyfusu brzuszkiego, wniosek radnego Miłmana w sprawie pracy nocnej i niehigienicznych warunków piekarń łódzkich, oraz wniosek magistratu w sprawie wywłaszczenia osady młynarskiej „Jedrzejów“ na potrzeby miasta.

Wniosek radnej Credowej postanowiono skierować do wydziału zdrowotności publicznej dla niez-wolocznego zajęcia się sprawą stanu posesji, z uwzględnieniem par. 6 i 7 „Regulaminu sanitarnego“ — Również do wydziału zdrowotności publicznej skierowana będzie sprawa niehigienicznych waru-

ków piekarń. Co się tyczy pracy nocnej w piekarniach komisja wyraziła opinie, że uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi ściśle przestrzeganie pracy nocnej w piekarniach, jakoteż 8-godzinnego dnia pracy.

W sprawie wywłaszczenia osady „Jedrzejów“ przychylnie się do wniosku magistratu, aby wszcząć odpowiednie kroki dla zabezpieczenia miasta terenów pod budowę kolonii robotniczej, urzędniczej, oraz instytucji opieki społecznej. Komisja skarbowo-budżetowa potwierdziła szereg statutu-ów podatkowych, stosowanych dotychczas przez magistrat, oraz w myśl wniosku magistratu postanowiła wprowadzić opłatę miejską od weksli zaprotestowanych w wysokości pół proc. od sumy wekslowej.

## Powodzenie Teatru miejskiego.

Premjery i przedstawienia po cenach niższych mają powodzenie.

Teatr miejski przy ul. Cegielnia nei pod dyktando p. Wroczyńskiego w ciągu października i listop. dał ogółem 29 widowisk. Z tego 31 wieczorowych i 6 popołudniowych. Przedstawienia te składały się z 3 premier — 1 oryginalna i 2 tłumaczone — „W obliczu śmierci“, „Ubiert się narozście“, „Ten, którego biał na twarzy“ i „Jakoś to będzie“, 27 zwykłych. 5 dnia zreszeft i 4 dla młodzieży. W okresie sprawozdawczym teatr miejski wystawił 8 razy „Ten którego biał na twarzy“, 7 razy „W obliczu śmierci“, „Ubiert się narozście“ i „Kochanek od serca“ — 6 razy — „Jakoś to będzie“, do 4 razy — „Fantazy“ i „Czerownice“ oraz 3 razy „Jego mecenas“.

Publiczności w tym okresie było na widowiskach ogółem 19315 osób, z tego na premierach 1606, na zwykłych 6.613, dla młodzieży 2795, dla zreszeft 3396 i na niedzielnych popołudniowych 2005. — przeciętnie wynosiła na każde widowisko zwykłe 319 widzów, na premierze 535 osób, dla zreszeft — 679, na niedzielne popołudniowe 726, dla młodzieży — 699 widzów.

W sezonie za dyktando p. Noskowskiego przeciętna liczba widzów wynosiła na premierach 233, na widowiskach dla zreszeft 500, a na uczniowskich 661.

Sezon dyr. Barwińskiego był nieco lenzys, obecnie zaś zanowia da się najlepiej z dotychczasowych.

# Ciekawy dzień w sądzie łódzkim

## Pierwszy ciężki wyrok

za paskarstwo.

Rzeźnik Urbaniak za ukrywanie słoniny skazany na 2 lata więzienia.

Może ten wyrok sprawi, że jutro będzie można nabyć słoninę

„Niema kary na paskarza“, albo „Za kradzież bochenka chleba z głodu półdziesz do więzienia“, ale za wygłodzenie całego miasta przez ukrywanie w celach spekulacyjnych artykułów pierwszej potrzeby, będziesz kupował kamienie, brylanty i samochody“ — powiedzenia te, tak bardzo rozpowszechnione i tak bardzo uzasadnione, po raz pierwszy wczoraj wyrokiem łódzkiego sądu okręgowego zostały skutecznie zdementowane.

Pierwszy raz paskarz, przychwycony za gorącym uczynku, został skazany na karę, jaką kodeks dotychczas przewidywał tylko dla zbrodniarzy.

Rozprawa ze względu na oskarżonego stanowiła sensację w świecie kupieckim naszego miasta. Tłumy kolegów po fachu oskarżonego zaległy sale. Prawie każdy z nich, poczuwał się do niejednej podobnie, to też wrażenie, jakie wywołał wyrok było piorunujące.

Sądzono mistrza cechu rzeźniczego Antoniego Urbaniaka, posiadającego swój sklep rzeźniczy przy ulicy Dzielnej Nr. 10.

Urbaniak przed wojną był skromnym masarzem, klepiącym bledę w swej jatce. W czasie wojny i po wojnie udało mu się szczęście. Marki niemieckie, a potem polskie zaczęły się sypać w coraz to większej ilości. Rozszerzył sklep, oporzadził siebie i rodzinę, nabrał pańskich manier, a wreszcie kupił sobie nawet kamieniec w centrum miasta.

Stał się w całym tego słowa znaczeniu poważnym i zamożnym obywatelem miasta Łodzi. Jedną z ważniejszych figur w swym cechu. Nakupiwszy jeszcze sporo biuterji, pierścieni i brylantów, byłby się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości zabrał do polityki, i być może, odegrałby wybitniejszą rolę w dziejach naszego miasta, jeżeli już nie w radzie miejskiej, to przynajmniej w jakiejś komisji szacunkowej.

Pech jednak chciał, że powięła mu się noga. W marcu r. b., gdy zblizła się przednowka, artykuły pierwszej potrzeby, a w szczególności

artykuły żywnościowe zaczęły gwałtownie drożeć.

Zapasy, dotychczas dość obfite, nagle zmiknęły, by w bezpiecznych kryjówek wychyćwał dalszego spadku waluty i wysokich cen.

Urbaniak, nie w clemie bity, w lot chwycił konjunkturę i postanowił nie tak łatwo wypuścić ją z rąk. Ponieważ w tego fachu najłatwiej jest magazynować słoninę, wstrzymał natychmiast prawie całkowicie jej sprzedaż, podniósł odpowiednio cenę mięsa, kalkulując tak, by uzyskane z zabitego wieprza mięso, sprzedawane było po takiej cenie, by bez sprzedaży słoniny można odkupić nowego wieprza.

Rezultat takiego manewru okazał się godny pomysłu. W schowku rósł z dnia na dzień

zapas odłożonej słoniny, a wpływy ze sprzedawania mięsa całkowicie starczyły na prowadzenie w niezredukowanych ramach interesu i uboju. Ludzie głodni bywają jednak podejrzliwi, a wogóle nastąpiły już takie czasy, że nikt nie może spokojnie powiedzieć sobie: „Wolno Tomku w swoim domku“. Znalazł się ktoś, kto zainteresował się interesami Urbaniaka i spostrzeżeniami swymi podzielił się z urzędem do walki z lichwą.

Zarządzono obserwację sklepu Urbaniaka i jego zawodowych czynności i uzyskano pewność, że ten znawca konjunktury w okresie największego braku tłuszczów, magazynuje w jakichś tajemniczych celach ponętne polcie słoniny.

By znaleźć podstawę do interwencji, delegowano funkcjonariusza urzędu walki z lichwą i funkcjonariusza policji do sklepu, którzy z najmówniejszą w

### 15 lat za szpiegostwo na rzecz sowietów.

Wczoraj w sądzie okręgowym odbył się proces 28-letniego Kazimierza Haszpara, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

Oskarżony był w swoim czasie internowany w Dablu, uciekł stamtąd i ostatnio ukrywał się dłuższy czas w Ło-

świecie minął poprosił urzędującego za łada Urbaniaka o kilo słoniny.

Zagadnięty w ten sposób Urbaniak wytrzeszczył na przybyłych oczy, jakby oglądał mieszkańców innej planety, lub conajmniej Kochanówki, potem jowialnie się uśmiechnął, a wreszcie sam z kolei zapytał: „Czy panowie może nie tutejsi, że nie wiecie, iż w całej Łodzi nie znajduje się ani jednego kilograma słoniny?“

Klienci jednak nie zawstydziła się swej nieznajomości sytuacji na rynku tłuszczowym i raz jeszcze uprzejmie zapytali, czy rzeczywiście nie będą mogli nabyć ani trochę słoniny.

Urbaniak zapewnił ich jaknajuroczyściej o tem.

Nie pozostało więc klientom nic innego, jak tylko

nałożyć się wylegitymować i poprosić pana Urbaniaka o potwierdzenie wszystkich drzwi i drzwiczek swego lokalu i przyległości.

Po sumiennem przeszukaniu wszystkich zakamarków,

odkryto skład magazynowanej słoniny, która też natychmiast skonfiskowano. — Zapas ten,

ważący zgóra 500 kilogramów, przekazano referatowi do walki z lichwą, który rozsprzedał go ludności, a Urbaniakowi wytoczono

dochodzenie karne o ukrywanie w celach spekulacyjnych artykułów pierwszej potrzeby.

Rozprawom przewodniczył sędzia Witkowski w asyście sędziów Kozłowski i Jastrzębski. Oskarżał prokurator Wilecki, bronił adw. Busz.

Świadkowie zeznawali wszyscy prawie na niekorzyść oskarżonego, podkreślając zwłaszcza szybkie tempo, w jakim Urbaniak

dorobił się obrzymlęgo majątku.

Moment ten uwydatnił również w swej mowie prokurator, domagając się przykładowej kary na przedstawiciela nieuczciwego handlu który na niedzy i głodzie ludności nie waha się budować fundamentów pod swe fortuny.

Nawet wezwany w charakterze biegłego przewodniczący cechu rzeźniczego Lutrosiński

— aczkolwiek niepewnym głosem — musiał oświadczyć, że posiadanie takiego zapasu słoniny w owym krytycznym okresie, świadczy o celowym ograniczeniu jej sprzedaży.

Po dłuższej naradzie zebrani na sali rzeźnicy, piekarze i inni przedstawiciele paska,

usłyszeli że zgroza wyrok, skazujący Urbaniaka na

2 lata ciężkiego więzienia z następującymi obostrzeniami:

grzywna 2 miliony marek, pozbawienie na 3 lata prawa zajmowania się handlem, konfiskata gotówki, uzyskanej ze sprzedaży zaskwestrowanej słoniny, a ponadto opublikowanie na koszt skazanego wyroku w dwóch miejscowych pismach, oraz wywieszenie go na przeciąg 14 dni na lokalu handlowym skazanego.

Szerokie warstwy ludności z żywym zadowoleniem powitały ten wyrok, świadczący o istotnym zaostrzeniu, aż do bezwzględności, walki z pijawkami. I tużycy się na spadku marki polskiej i na niedzy ludności.

Odrzucono również prośbę oskarżonego o przyjęcie kaucji i pozostawienie go na wolności aż do chwili uprawomocnienia się wyroku, zarządzając natychmiastowe osadzenie Urbaniaka w areszcie.

Publiczność niepaskarska, opuszczając sale, ciekawie przyglądała się zdenerwowanym i zastraszonemu rzeźnikowi i piekarzom, którzy przyszli na rozprawę w nadziei, że raz jeszcze posłyszają wyrok, uwalniający paskarza od winy i kary, głośno rozprawiała na temat, który z nich jako następny z kolei stanie przed tym samym trybunałem. M.

dzi za fałszywym dowodem osobistym.

Oskarżony przyznał się do szpiegostwa, natomiast nie przyznał się do należenia do partji komunistycznej.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, skazał szpiega na 12 lat ciężkiego więzienia.

## Krwawy porachunek za komorne.

8 lat więzienia za zamordowanie lokatora.

Trwająca od 1919 r., t. j. od chwili wydania dekretu o ochronie lokatorów, walka kamienicznika z lokatorem jest nadal uporcezywa. Kamienicznicy nie przebijają w środkach, aby znienawidzonego, biednego lokatora wyeksmitować. Pamiętają chyba wszyscy krwawy porachunek kamienicznika Kubiaka w miesiącu sierpniu r. b. na osobie bezbronnego lokatora Skórczyńskiego. I oto w dniu wczorajszym sąd rozpatrywał tę krwawą historię, sądząc mordercę Kubiaka. Przewodniczył sędzia Witkowski w asyście sędziów: Wilkowskiego i Jastrzębskiego. Oskarżał podprokurator Marcell Wilecki, obronę z urzędu wnosili adw. Filipkowski.

Akt oskarżenia opiewał:

W dniu 2 sierpnia 1923 roku o godzinie 8 rano, gdy Bolesław Skórczyński, lat 53, wyszedł ze swego mieszkania do pracy, przechodząc przez posesję Nr. 13 przy ulicy Wołowej, został napadnięty przez właściciela tejże posesji, Adolfa Kubiaka, który zadał mu w głowę śmiertelny cios łomem żelaznym. Powalonego na ziemię Kubiak bił dalej, zadając mu ciężkie rany w głowę, aż ten wyznał ducha. Po dokonaniu zbrodni Kubiak salwował się ucieczką, lecz został schwyty na skutek alarmu, wszczętego przez rodzinę zamordowanego, przez przebiegających robotników.

Zbadana w charakterze świadka żona zamordowanego, Leokadia Skórczyńska, zeznała, że w kwietniu 1923 roku zamieszkała z rodziną, składającą się z 7 osób, w domu Adolfa Kubiaka i wkrótce pomiędzy nimi, a właścicielem domu powstały na tle opłaty za komorne zażargi, które doprowadziły do tego, że po wnego razu Kubiak uderzył ją pałką w głowę, a w dwa tygodnie przed zabójstwem, wobec odmowy wyprowadzenia się z jego domu, groził, że jedno z nich zamorduje. O powyższem zameldował nawet w XII komisariacie. Dnia 2 sierpnia r. b. o godzinie 8 rano denat wyszedł z domu i, aby wyostać się na ulicę, musiał przejść pod oknami Kubiaka. Żona Skórczyńskiego zważona hałasem, rozlegającym się od strony mieszkania Kubiaka, wybiegła na podwórze i zauważyła, jak kamienicznik uderzył jej męża w głowę żelaznym łomem, wskutek czego mąż upadł na ziemię, lecz po chwili zerwał się, i krzyknął: „Łodziu ratuj mnie“, poczem znów padł na ziemię. Kubiak zaś ponownie zaczął bić leżącego tym samym łomem.

Świadek Janina Skórczyńska zeznała, że zaalarmowana krzykiem spojrzała w okno ze swego mieszkania przy ulicy Wołowej Nr. 13 i ujrzała, jak Kubiak dobija łomem leżącego na ziemi ojca świadka.

Na zasadzie wyżej przytoczonych danych, urząd prokuratorski oskarża Adolfa Kubiaka, lat 30, o to, że w dniu 2 sierpnia 1923 roku w Łodzi dokonał zabójstwa Bolesława Skórczyńskiego, zadając mu szereg ciosów w głowę.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż uderzył Skórczyńskiego łomem we własnej obronie, gdyż został przez niego napadnięty.

Świadkowie: Łukasik, Gruczyk, Szewczyk i inni sąsiedzi Skórczyńskiego w zeznaniach swych opisali ciągle sprzecy kł i awantury, jakie czynił Kubiak Skórczyńskiego na tle oporu o czynsz.

Prokurator Wilecki oświadczył moralną i prawną stronę tej strasznej zbrodni, wskazując na izy nieszczęśliwej wdowy i pięcioro małoletnich sierot, pozbawionych środków do życia i domagając się skazania podsądnego za zbrodnię z art. 453 k. k. na 12 lat ciężkiego więzienia.

Obronca adw. Filipkowski w życiowych przykładach starał się zmniejszyć winę, prosząc w konkluzji o łagodny wyrok.

Sąd, po naradzie, skazał Adolfa Kubiaka, po pozbawieniu praw, na 8 lat ciężkiego więzienia.

Skazany przyjął wyrok spokojnie.

Mar.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

## Józefa Weylanda

z głębi zbolełego serca składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

## Prywin i Finkel

aresztowani zostali z polecenia prokuratora.

Na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym, aresztowani zostali obaj właściciele firmy manufakturowej Prywin i Finkel.

W firmie tej z okazji zarządzonej przez władze skarbowe rewizji, ujawniono bardzo poważne niedokładności przy obliczaniu podatku obrotowego. Na skutek tego odkrycia sprawą zainteresował się prokurator przy sądzie okręgowym.

Ponieważ przez dłuższy czas opinia publiczna nie dowiadywała się o żadnym szczególe toczącego się śledztwa, zaczęły po mieście krążyć fantastyczne pogłoski jakoby właściciele tej firmy przy pomocy przekupstwa potralili się uchronić przed odpowiedzialnością.

W swoim czasie poruszaliśmy tę sprawę, wyrażając zdanie, że

władze dla położenia kresu tego rodzaju pogłoskom krzywdzącym w wysokim stopniu ogół urzędników państwowych, powinni podać do wiadomości ogółu, czy pogłoski o oszustwach były prawdziwe, a jeżeli tak, to co zostało zrobionem, by winni nie uszli bez karnie. Chodzilo nam specjalnie o to, by w tym wypadku opinia publiczna dowiedziała się prawdy

To też zarządzenie władz prokuratorskich wywarło w Łodzi niesłychane wrażenie i przekreśliło natychmiast wszelkie domysły i pogłoski.

Jeżeli aresztowani okażą się winnymi, kara, jaka zostanie im wymierzona, odstraszy wszystkich od uprawiania podobnych praktyk. Sam fakt aresztowania Prywina i Finkla rzuca już postrach.

(—)

## Teatr i muzyka.

### Teatr mielski.

Dziś pełna pogodnego humoru i śmiechu gallokiego dowcipu brawurowo grana lekka komedia Gavaulla p. t. „Szalona dziewczyna“. W głównych rolach z pp. Herburtówną i Pawłowskim.

Jutr popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Dziady wileńskie“.

### Teatr popularny.

W piątek dnia 23 b. m. o godzinie 8.15 wieczór zaplanowany stał widownie wo dewil w 4 aktach Domnika p. t. „Stare miasto“. W sobotę o godzinie 4-tej popoł. dla młodzieży „Głośna sprawa“, dramat w 6 aktach. Wczoraj o godzinie 8.15 pełna humoru krotoczwia „Ciotka Karola“, z doskonałym wykonawcą roli tytułowej St. Dębiczem.

### T. M. M.

Zapowiedziany na dzisiaj w tow. miłośników muzyki recital skrzypcowy p. Szymona Goldberga zostało odłożony z powodu nagłego zasłabnięcia artysty. Zwrot za wykupione bilety uskutecznią kasa t-stwa od 6—8.

### Najbliższy koncert nopołudniowy.

W niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 4 po południu w sali filharmonij na koncercie popołudniowym, poświęconym operetkom wystąpią najznakomitsi artyści operetki warszawskiej pp. Walerja Dobosz-Markowska Kazimiera Horbownika i Marjan Wawrzukowicz Akompaniuje dy. Górzyński. W programie „Bajadera“, „Biały Mazur“, „Królowa fal“, „Madame Pompadour“, „Czerdaszka“, oraz pieśni. Koncert ten — jak było do przewidzenia — wywołał w mieście naszym ogromne zainteresowanie.

### Kazimiera Rychterówna dla dzieci i młodzieży.

W sobotę o godzinie 4 po południu w sali filharmonij znakomita recytatorka polska p. Kazimiera Rychterówna, której talent miłośnicy okazali podziwiał na wczorajszym wieczorze żywego słowa opowieść dzieciom i młodzieży cały szereg najciekawszych opowieści, wczesnych historyjek i cudownych bałek. W programie między innymi bajka bretońska o małej dziewczynce, o czterech muzykantach Or-Ota, żołnierzu ołowianu Andersena. Jak Niteczka został królem. Makuszynskiego

## Nieuzasadniona drożyzna.

Nietylko towary bławatne, żelazne, węgiel itp. przekroczyły równie złota, ale niemniej także artykuł tak ważny jak obuwie. Para lepszego gotowego obuwia kosztuje obecnie przeciętnie 15 milionów, co równa się 30 markom przed wojennym. Zaś przed wojną taka sama para obuwia gotowego kosztowała 12—14 marek. Z tego wynika, że ceny obecne przekraczają równie złota o 110 do 150 procent.

Czem te drożyznę uzasadnić? Skóra pochodzi z polskich zwierząt, polskie zarbanie ją wyprawiają (nieco garbnicy) tylko sprowadza się podobno z zagranicy, polski rzemieślnik wyrabia to obuwie. Zastosowanie dolara jest więc tu nie zupełnie na miejscu.

## Emigracja żydów.

Od czerwca 1922 roku do końca marca b. r. w ciągu 10 miesięcy wyładowało w Palestynie 7.943 żyd., w tej liczbie z Rosji i Ukrainy 2.651, z Polski 2.155 osób. Ameryki 194 osoby. W lipcu b. r. wyemigrowało do Palestyny 386 emigrantów, w sierpniu 775.

Londyńskie żydowskie biuro korespondencyjne „Jewish Correspondence Bureau“ zwróciło się do rządu australijskiego z zapytaniem, czy nie można byłoby wysłać żydów do Australji, na co otrzymano odpowiedź urzędową, iż rząd australijski „na razie“ nie może zachęcać żydów, pochodzących z Europy, do emigracji do Australji. Ruch emigracyjny w Australji ogranicza się obecnie do sprowadzenia farmerów, robotników rolnych i służby domowej z Wielkiej Brytanji, w czem współdziałała rządy obu krajów.

## Gruba Marianna.

Pod koniec wojny francuzi skonstruowali potworne działo, które miało być odpowiedzią na „grubą Bertę“, ostrzelującą Paryż. Działo to ma być w tych dniach wypróbowane.

O potworności tego działa świadcza następujące cyfry: Długość jego wynosi 21 m., a waga 88.832 klg., nie licząc wagi wagonu i łożyska, na którym to działo spoczywa. Potworna ta armata będzie miała na odległość 97 klm., a ciężar jej pocisku wynosi 415 klg. Już od dłuższego czasu planowano przewiezienie tego śmiertelniegroźnego nabrzmia do Gavrës, celem dokonania prób, ale towarzystwa kolejowe, nie chcąc się poddać tego transportu z obawy, że linja kolejowa ulegnie zepszczeniu. W ostatnich dopiero czasach, po zarządzeniu wszelkich ostrożności, zamiar zaczęto wprowadzać w wykonanie.

## POWIEŚCI, NOWELE i ROMANSE

w jez. pols im, francuskim, niemieckim i rosyjskim

polecia w wielkim wyborze

Czytelnia Nowości

ALFREDA STRAUCHA

Ul. Prez. Narutowicza (Dzielna) 14.

Tel. 13-85.

Abonament miesięczny 400.000 mk.

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

Wojny zjazd spółdzielczy Rzeczypospolitej Polskiej, który odbył się w tych dniach w Warszawie, uwydatnił raz jeszcze doniosłość tego czynu dla życia społecznego. Można powiedzieć, że cała demokracja świata stoi obecnie pod znakiem spółdzielczości. Są pewne cieniowania w dążnościach obozów. Odłamki socjalistyczne kładły nacisk na znaczenie ruchu spółdzielczego ze stanowiska walki proletariatu o socjalizm i pragną znieocenczenia wszystkich stowarzyszeń na tej platformie. Tak zwany związek polskich stowarzyszeń jest również poniekąd klasowym, choć partyjnie neutralnym. Wreszcie są odłamy, uwydatniające swą społeczność ponadklasowość. Na kongresie warszawskim większość osiągnęły rezolucje zw. stowarzyszeń polskich. Tak czy inaczej wszakże idea spółdzielczości świeciła tu tryumfem.

W prasie reakcyjnej odezwaly się wprawdzie „nożyce” wrogów wszelkiego postępu społecznego i próbowały tepe owe ostrze zwrócić przeciw kongresowi. Tym niedziwnym jednak insynuacjom dano na zieżdzie należyta odprawę. Idea spółdzielczości jest w tej chwili potęga tak wielka, że spoglądając na nią zawiśnie sklenikarstwo przywódnia jeno początki kooperatywy, gdy kramarze angielscy chcieli atakami swemi w zarodku ruchi ten zabić. Nastroje naszych sklepikarzy i ich patronów dysza jeszcze atmosfera kramarska z przed 80 lat.

Spółdzielczość zrobiła i u nas postępy, lecz mimo wszystko, od staliśmy od zachodu, a nawet od... wschodu. Dlatego pragnie tu wypowiedzieć kilka zasadniczych uwag o tym doniosłym kierunku społecznym.

Idea współdziałania warstw nie zasobnych w obronie swego bytu kielkowała już w XVIII w. Ale właściwym pionierem kooperatywy w nowoczesnym znaczeniu był Robert Owen. Jego ideologia stowarzyszeń stworzyła podłoże dla spółdzielczości. On też pierwszy już w trzeciej dekadzie w XIX w. powoływał do życia zrzeszenia wytwórcze. We Francji Saint-Simon i Fourier kładli podstawy temu ruchowi. Ale prawozorem głównej formy kooperatywy spożywczej była skromna zrazu spółdzielnia pionierów z Rochdale'u. Owi tkacze flaneli w liczbie kilku nastu zaczęli zakładać sklepy, celem sprzedaży artykułów spożywczych, odzieży itp. A z drobnych oszczędności na tej sprzedaży tworzyli kooperatywy wytwórcze i na ogół podnosili swój byt. Z początku szłyżono z nich. Kucy mówili z przekasem, że na jednej tacce można wywieźć cały ten sklepik. Zrazu nie mieli też powodzenia. Lecz nie osłabił w energii. Powstawały nowe sklepy, aż kooperatywy spożywcze stały się w Anglii ustrojem o wzmagaającej się sile. Przed wojną było ich tam 1.500, obejmujących 2 i pół mil. rodzin, co odpowiada przeszło 10 milionów ludności.

W Ameryce w styczniu r. 1920 federacja pracy uchwaliła, że 7 mil. robotników, należących do tego związku musi obowiązkowo przystępować do kooperatywy.

We Francji ruch spółdzielczy pozyskał doniosłe znaczenie nie tylko społeczne, lecz polityczne. Opierał się na nim mianowicie radykalizm demokratyczny, który próbuje zapomocą tej idei niszczyć antagonizm społeczny. Stworzono tu teorie tak zw. „solidaryzmu”. Jest to kierunek, który nie przeciwstawia się socjalizmowi, ale dąży do tego, by jego ostrze walki złagodzić przez wiarę w ewolucję układu społecznego. A ewolucja tej teorii się drogo, tworząc lożyńska solidarność, które w kooperatywie znajdują swój konkretny, i praktyczny wyraz. Spółdzielczość przyczynia się do wzbudzenia uczuć braterskich wśród ludzi. Jest to nie tylko przywrócenie współpracy słabych, sła i przywrócenie wzajemnej walki zaciętych z kapitalizmem, ale nadto

wiaź ideowa, przetwarzająca duchową i moralną atmosferę walki.

Na czele tego kierunku staneli we Francji tacy myśliciele, jak Le on-Bourgeois, Karol Gide i Bouglie. Każdy z nich wniósł czaście nowych myśli. Bourgeois, wybitny polityk, niegdys prezes senatu, dziś prezes ligi narodów, spłótł so lidaryzm z dążnościami ściśle politycznymi. Karol Gide, znakomity ekonomista, autor świetnego podrecznika ekonomii społecznej i wraz z Ristem autor najlepszej historii doktryn ekonomicznych. Kooperatywy i solidaryzm polaczył z nowoczesną idea ekonomiczną. Bouglie dążył do zrefor mowania socjalizmu przez spoie nie go z solidaryzmem spółdzielczym.

Na kongres warszawski przybył, jak wiadomo, Karol Gide. Jest to starzec 76-letni, ale umysł świeży, bystry, pełen zapału i entuzjazmu. Umilował kooperatywy i wszędzie popiera le swoim naukowym autorytetem. Był, powie dzieć można, symbolem powagi, która przyswiecała zjazdowi warszawskiemu.

Mieliśmy sposobność zapozna nia się z tym zasłużonym mężem i wstuchania się w jego wskazówki o zadaniach spółdzielczości. W jednym ze swych przemówień zro bił spowiedź życia, wyrażając motyw, którym zawdzięcza poświęcenie się służbie kooperatyw nym. Za młodu oddał się studjum e konomii klasycznej. Nie znalazł w niej zadowolenia. Nie rozstrzygnęła ona zawiłych węzłów społecz nych. Potem głęboko się zamysł nad naukami Marxa. Torowały one nowe drogi procesowi ekono micznemu, lecz zwiastowały spo łeczestwom ciężką walkę. Począł się więc zastanawiać, czy nie można odnaleźć choćby wąskiej ścieżki, w wtkajacej ludzkości program pojednania. I oto spłótł, że odkrył ją w solidaryzmie. Mo że nie jest to panaceum, ale zakre śla ona stacie pokoju. Ws-... wal ki spółdzielczość nasycza różne in teresy warstw upośledzonych i kol troskę. Zmysł organizacyjny ludzkości ma tu dla siebie rozległe pole.

Gide zwiędził przed Warszawa—Moskwę. Przekonał się tam, że no długich, krwawych walkach bolszewizm poczynił na polu koo peracji olbrzymie postępy. Zatem i w tem ognisku okrutnej rewo lucji idea spółdzielczości, idea so lidaryzmu poniekąd opanowuje już namietności walki.

Wskazówki Gide'a pozlebają istote kooperatywy. Zreszta i my mieliśmy znakomitego ideologa spółdzielczości. Był nim ś. p. Edward Abramowski. Wywarł on ten kierunek swemi filozoficznymi i psychologicznymi naukami. Wykazał, że w samej duszy człowieka spoczywa instynkt, wiodący człowieka i ludzkość ku współ działaniu, odciążającemu trud i ko jacemu troskę.

Kto dziś zaprzeczy, że spółdziel czość jest potęga, jest wiezia, łącząca społeczność w braterskie ogniwa? Zaprzeczają temu tylko ludzie ciemni z „dwumyślowek”, którzy z lekkiem natrzą na wszelki postę i bronia interesów naskuta cego sklepikarstwa, jako swojej ostoi.

St. A. Kempner.

### Powiększone kary ze zwłokę.

Odsetki karne, pobierane za zwłokę w zaplaceniu należności podatkowych wynoszą od dnia 8 listopada 5 procent dziennie.

Powyzsza kara stosuje się do kwoty podatków i opłat stemplo wych już zaległych oraz płatnych do końca roku 1923 i w roku 1924

Powyzsza norma kar za zwłokę w wysokości 5 procent dzien nie stosuje się również do zale głości z tytułu zaliczek na podat ek majątkowy, określonych w u stawie o podatku majątkowym

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.  
WARSZAWA 22 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowa nia były następujące:

#### GOTÓWKA:

Dolary 2500  
CZEKI:  
Belgia 120—119,5  
Holandia 952—951,5  
Londyn 10975—10,925  
New Jork 2500  
Paryż 138—136,75  
Praga 72  
Szwajcaria 436,5  
Wiedeń 35,25  
Włochy 110,4  
Zł. fr. 490,850  
8 proc. poż. 2500—2700  
Millonówka 38—37  
Bony złote 385—370—375

### Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 22-go listopada (Te. w. „Głosu Polskiego”).

#### GOTÓWKA:

Dolary 2.850,000  
AKCJE:  
Puls 2,70  
Snies 7,20  
Wildt 2,60  
Chodorów 5,200  
Łazy 10,1  
Kop. Węgla 64,0  
Cegielski 5,40  
Modrzejów 7,00  
Ostrowieckie 1,000  
Parowozy 1-11 260 2,00  
Rudzki 15,0  
Starachowice 2,00  
Borkowski 3,50  
Jabłkowski 1,0  
Transport i żegluga 2,0  
Kucze 6,00  
Nobel 6,5  
Brown Bowery 5,000  
Pruszków 125  
Opatówek 100

### Końcowe notowania w Zurychu.

#### Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 22 listopada. (Pat). Dzi siej notowania były następujące:

Holandja 218,75  
Nowy-jork 572,75  
Londyn 25,16  
Mediolan 2,10  
Paryż 51,80  
Praga 16,7  
Wiedeń 0,0350,75  
Kur. austr 0,0051

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22 listopada. (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskie notowano w gu denach gdańskich:

(Notow. w gul. gdańskich).  
Dolary (za 100 dolar) 5,775—5,834  
Funt szterl. 3,300 6,80—6,90  
Gul. hol (za 1 gul.) 217,8—218,8  
Marka po ska (za milion) 1,97—2,015  
Wł. zawa (za milion) 18,91—19,05  
Paryż (za 100 fr.) 4,117—5,155

### Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 22 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

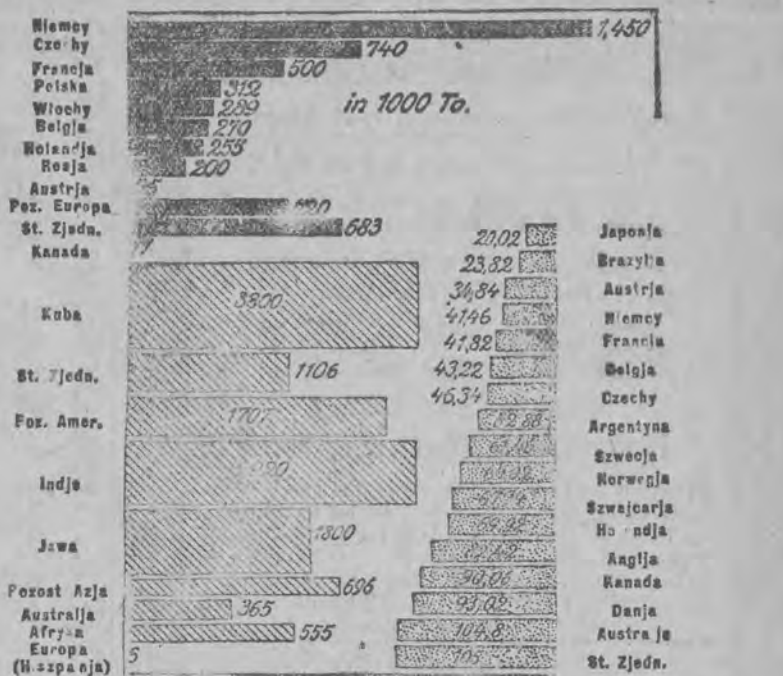
(Notowania w milionach).  
Marka polska 1,708  
Holandia 150,000—160,000  
Belgia 1,850—2,00500  
Norwegia 6164,5—619,45  
Dania 72,170—7,900  
Szwecja 110,120—1106,60  
Włochy 18,500—184,00  
Anglia 1855,000—184460,00  
Ameryka 4189,00—4,0550  
Francja 2,1420—25,158  
Szwajcaria 728175—701825

### Stemplowanie faktur zagranicznych.

Zdarzają się wypadki, że posia dacz faktur zagranicznych, w ce lu nabycia potrzebnych na pokry cie tych faktur dewiz, składają w bankach dewizowych odpisy takich faktur nie zalegalizowane i nie ostemplowane w kasie skar bowej.

Za niedopełnienie tego obowiąz ku, grozi kara w wysokości 12 milionów marek. To też wyjaśnić należy, że w razie sporządzania odpisu z faktury zagranicznej, przeznaczzonego dla banku dewi zowego, należy oryginał wraz z odpisem przedłożyć urzędowi skarbowemu dla pobrania właści wej opłaty stempłowej i zalegali zowania odpisu.

## Produkcja i konsumpcja cukru w latach 1922-23



Według powyższej tabeli Niem cy są krajem produkującym naj więcej cukru z buraków. Ogólna ilość produkcji w roku 1922 i 23 wvnosi 1,45 milionów tonn. Naj większym producentem cukru trzcinowego jest Kuba (3,8 milio nów tonn). Największe zużycie cu kru wykazują St. Zjednoczone (105 funtów na głowę ludności),

najmniejsze — Japonja (20,02 fun tów na mieszkańca). Na naszej tabeli czarne plaszczyzny oznaczają produkcję cu kru buraczanego, kreskowane — trzcinowego. Plaszczyzny kropkowane wskazują zużycie cukru na głowę ludności w roku 1922. Wszystkie liczby rozumie się w tysiącach tonn

## Prywatne obroty dewizami w Łodzi.

W godzinach wieczornych nastąpiło w Łodzi pewne osłabienie tendencji dla walut obcych.

Przy znacznym zaoilarowaniu, chętnie oddawano dolary po 3 mil. marek.

Podobne osłabienie nastąpiło również w Warszawie, gdzie kurs dolara nie doszedł wogóle do 3-ch milionów.

Na wahaniu w Łodzi wpływają w dużej mierze operacje wielkich firm włókienniczych, które posia dają prawa dewizowe. Firmy te nabywają waluty wprost na ryn ku, rzucając niekiedy kilkadzie

siat miliardów marek na zakup po trzebnych im walut.

Firm takich jest w Łodzi kilka, a między nimi na pierwszym miejscu zjednoczone zakłady Schejblera i Grohmana.

Gdy komisjonerzy tych firm po jawia się w poszukiwaniu za wa lutami, rynek reaguje natychmiast wzmocnioną tendencją i ogranicze niem podaży.

Sprawą tą, jako, mającą dla Ło dzi doniosłe znaczenie, szczegó le wo zajmemy się w najbliższych numerach (—)

## Mocniejsza tendencja dla akcji.

Dolar oficjalnie 2,500,000, w obrotach prywatnych 3,000,000.

Jak przewidywaliśmy na tem miejscu onegdaj, pod wpływem dalszego spadku marki polskiej, kursy akcji powstrzymały się w spadku cyfrowym, niemniej jed nak ulegają dalszej dewaluacji, gdyż nawet dość znaczne zwyżki jakie zanotowano wczoraj, nie wy równają ubytku dewaluacyjnego.

Doszło do tego, że pod wpły wem gwałtownego w ostatnich dwóch miesiącach spadku marki polskiej, przedsięwzięcia, których akcje notowane są na giełdzie, za ledwie tużni osiąga kurs powyżej dolara. Daleko więcej jest akcji w cenie od 1 i pół do 20 centów a merykańskich.

W tych warunkach dalsze zniż ki na giełdzie akcyjnej są wprost trudne do pomyślenia.

Z wczoraj zanotowanych zwy żek, następujące godne są wzmian ki: Bank Handlowy 150, Spółki Zarobkowe 200, Przemysłowy Lwów 85 tysięcy.

Z chemicznych Kijewski 400, Sole Potasowe 100, Spiess, Puls i Wildt bez zmian.

W grupie cukrowej Chodorów 500, Michałow 175, Gosławice 135 Cukier warszawski 600.

Drzewo 20, Węgiel 450 tysięcy. Z pośród metalurgicznych Cegielski 50, Lipop 30, Ostrowiec 850, Rohn 45, Rudzki 110, Starachowice 165, Unfa 1250, Zieleniew ski 1050 tysięcy.

Modrzejów w dalszym ciągu stracił 400 tysięcy.

Zawiercie mocniej o 30, Żyrardów o 33 milionów.

Z handlowych Borkowski moc niej o 10, Jabłkowski o 17, inne utrzymane.

Nieznacznie wzmocniły się również elektryczne i naftowe. Ten dencja jednak panuje słaba i bez oznak większego zainteresowania

Na giełdzie walutowej ustalono kursy wyższe niż w dniu onegdaj szym, jednak znów bardzo poważ nie różniące się od kursów, placonych i żądanych w obrotach pry watnych. Dolar zanotowano w tranzakcjach 2,500,000, a w sprze daży 2,525,000. Funt angielski w tranzakcjach 10,925,000, w sprze daży 11,035,000.

Wobec tego, że np. przy prze ka zach pieniężnych do Stanów Zje dnoczonych, poczta oblicza dola ra po kursie „sprzedaży” i dolicza około 15—20 procent na ryzyko kursowe, urzędowy pocztowy kurs dolara wynosi podług wczorajszych notowań giełdy oficjal nej około 3,000,000 marek.

W obrotach prywatnych w Ło dzi żądano w godzinach od 11-ej do 2-ej w południe już 3,200,000 za dolara przy tendencji mocnej, ze względu na cofnięta już o tej porze podaż dolarów, sprzedawa nych na wypłaty.

# Grand-Kino „Pamiętnik szaleńca“

Dzisiaj Premiera!

(LE PENSEUR)

Wznuszająca tragedia **ANDRÉ NOX.**  
w 7 akt. W roli głównej.

Reżyser: L. POIRIER. Wytwórnia:  
— PAX-GAUMONT, Paryż. —

Obraz własn. Agencji kinemat. „Corso“, Warszawa.

## Licytacja.

Towarzystwo Akcyjne Składów Towarowych „Warrant“ na podstawie § 25 Statutu Towarzystwa ogłasza niniejszym licytację na **2221 szt. garnków kamiennych** do celów technicznych różnych wielkości.

Licytacja odbędzie się d. 3 stycznia 1924 r., o g. 10 r. w składach Towarzystwa przy ul. Targowej 6. Powyższe garnki oglądać można w składach Tow. Akc. „Warrant“ przy ul. Targowej 6, w godz. od 8—12.

Tow. Akc. Składów Towarowych „WARRANT“.

765-2

### Dr. E. Ekkert

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych.

Kilińskiego 137 trzeci dom od Głównej.

Przyjmuje od 12-5 i od 7-9. Panie od 3-4.

### Dr. med. BRAUN

południowa 23 Specjalista chorób skórnych i wener.

### Dr. med. J. Imich

Zawadzka 35. Choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Przyjmuje od godz 11-1 i od 4-6 w niedzielę i święta od godz 10-1.

### Majster tkacki

Desinator i Manipulant Absolwent w 25-letniej szkole i akcie z długoletnią praktyką, specjalnie jako kierownik wieloletniej fabryki mechanicznej. Łaskawo oferty pod „Głosem“ do admin. „Głosu“.

Choroby skórne i weneryczne

### Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12 od 9-11 i od 6-8, dla pań od 5-8 w. 710-10

### Dr. med. H. Gantszradt

AKUSZERKA i choroby KOBIEC

Zachodnia 62

Przyjmuje od 3-5

### Kupuję

FUTRA, dywany meble, garderobę, maszyny do szycia, i różne sprzęty domowe. Dzielna 19. Wajzman, w sklepie starych mebli. 675-1

### Dr. I. Silberström

Choroby skórne i weneryczne.

ul. Zielona Nr 11.

Przyjmuje: 12-2, 3-4 20 7-9 w. w niedz. 9-3

### Dr. med. Zeligsonowa

Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół w niedzielę i święta od 2-4

Ul. 6 Sierpnia 1. Choć o kobiece, skórne, i weneryczne (kob.)

Ustawę wlasną na twarzy elekroliną

## AJENCJA WSCHODNIA Oddział w Łodzi

UL. TRAUUGUTTA nr. 6. TEL. 21-50.

Niniejszym zawiadamia, że otworzyła

### WYDZIAŁ OGŁOSZEN

który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedgieldy, giełdy i pogieldy walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.

Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych“, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.“ dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefoniem i rozsyłamy cedulki.

Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancję szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.

Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych“, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.“ dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefoniem i rozsyłamy cedulki.

## Oficjalna Cedula Giełdy Warszawskiej

do nabycia w akcyjowa i walutowa do nabycia w

## Polskiej Agencji Telegraficznej

Zawadzka 11, I<sup>222</sup> piętro (Województwo)

codziennie od 1-3 po południu.

W godzinach rannych wszystkie giełdy światowe i wszystkie notowania giełd bawelińskich.

## Biuro Informacji Prasowych „BIP“

Cegielniana 40.

20-62 TELEFON 20-62

UWAGA! Ogłoszenia przyjmuje po cenach redakcyjnych

Cegielniana 40. Telefon 20-62.

## Karol Koischwitz

Łódź, ul. Montuski Nr 2. Telefon Nr 24-72

poleca

## Fortepiany, Pianina i Fisharmonje

następujących pierwszorzędnych firm:

BECHSTEIN ESTEY FEURICH GROTRIAN STEINWEG IBACH

HASTNER (Autopiano) ZEITTER & WINKELMANN i t. d.

Etażerki do nut. Taborety. Szklane podstawki. Strojenie, reperacje, transportowanie.

Istnieje od r. 1892.

## INTERES WYROBY FUTRZANE

W. L. Zusmanek

Piotrkowska 19

w podwórzu lewa 2-ia oficyna, 2 gieł piętro. Telefon 24-56. 432-16

## Buchalter

samodzielny z kilkoletnią praktyką, na posadzie, pragnie takową zmienić. Oferty do „Głosu“ pod „W. 300“.

812-2

## DWAJ MŁODZIEŃCY:

brunet lat 21 i szatyn lat 28, bez zarzutu pod każdym względem, pragną poznać dwie młode, przystojne, inteligentne panny lub panie w wieku do lat 25. Ce matry onjalay. Niezamożność nie stanowi przeszkody. Rzecz traktuje się poważnie. Dyskretna i zwrot fot. grafi zapewnione. Oferty z fotografiami załączasz do „Głosu“ Piotrkowskiego sub „M. E. i L. E.“

1483

947-7

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

**SALA FILHARMONJI**

**JUTRO** w sobotę, 24 listopada, o g. 4-ej pp.

Prześliczne opowieści, uciechne historyjki, cudowne

**BAJKI**

opowie dzieciom i młodzieży

**Kazimiera Rychterówna**

Program: 1) O 4-rech muzykantach—Or Ota 2) O małej dziewczynce—babczka bretońska. 3) Taito, mama i dzieci—Rogozówny 4) Zolnierz ołowiany—Antersena. 5) Parasol—Konopnickiej. 6) Jak karnawał to karnawał—Zbierzchowskiego 7) Jak Niteczka został królem—Makuszuńskiego.

Bilety od 50.000 do 250.000 do nabycia w kasie Filharmonji. 9/5-1

**SALA FILHARMONJI**

Czwartek, dn. 29 listopada r. b. o g. 8.15 w.

**Aleksander Drajewski**

wygłosi prelekcję pod hasłem

**IDZIEMY!...**

Prelegent pragnie wykazać pochodzenie, cel życia i ostateczne przeznaczenie człowieka.

**SAMOTNOŚĆ MADROŚCI** Życie wieczne SAMODzielne (na Miłość i cierpienie) Stworzenie Aniołów. Poczucie dzielności. Pycha i strącenie. Złoczyń jako niemocność. Jady ducha. Wyłon człowieka. Materia więzieniem ducha. Dziedzictwo za-trutego rajtu Pokłady dobra i zła. Teskno a do Wybawcy—Adama. Wyłon Adama. Przeznaczenie samodzielnego szukania. Prawo przeznaczenia wolnej woli i szczęścia. Zapłodnienie błędów i porody śmierci. Wicher powrotów.

Bilety od 700.00 do 3000.00 do nabycia w Kasie Filharm. codz. od g. 1—1 oraz od 3—7 w

## Mieszkanie

z 4-ch pokoi z wszelkimi wygodami, na nadbudującym się piętrze, wykończone zostanie w kwietniu p. r. do oddania przy ul. Konstantynowskiej blisko Zakątnej. Oferty składać do admin. „Głosu“ pod „Mieszkanie“.

970-2

## SAMOCHÓD

4-o osobowy 12 P. S.

do sprzedania.

Obejrzeć można: ul. Kilińskiego Nr. 95.

## Oskar RAHLERT

„SZLIFIERNIA SZKŁA“ i PODLEWNIA LUSTER

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.

07-12

## KAŻDA KOBIETA

dbająca o zdrowie swoje i swych dzieci, musi mieć u siebie w domu i dokładnie poznać nowo-wydaną ks. szkę p. t.

**„LEKARKA DOMOWA“**

Złota Księga Kobiecą

Książka ta, opracowana przez Dr. med. J. Springer, praktyczną lekarkę, aprobowaną w Sawajurji i Niemczech, zawiera 800 stron z 930 ilustracjami oryginalnymi, 32 tablicami i dodatkami ku rowymu

DO NABYCIA we wszystkich księgarniach w Polsce oraz na całym świecie

SKŁAD GŁÓWNY: G. OGIN, Warszawa, Pocista Główna, skrzyżka 220.

Redaktor i wydawca Marceji Sucha.

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 86.

Redaktor odpowiedzialny Władysław Magalski.

## Ogłoszenia drobne

Po 7.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk. 5.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 70.000.

## Uczeń który skończył kilka klas szkoły handlowej

poszukuje posady w biurze, fabryce lub interesie. Of. pod „Uczeń“.

954-1-pp

## Przedmowa Diegla

W sprawach opłat stromolowych pragnie od nowego roku przyjąć w jednej z poważniejszych firm lub banku odpowiedzialną posadę. Zgłoszenia sub „E. E.“ kierować do „Głosu Polskiego“.

953-1-pp

## Zaofiarowane

phiopiec na posyłki potrzebny zaraz. Rozwadowskie Nr 6 m. 4 951-nz

potrzebna inteligentna osoba za średnim wykształceniem, m. u. z. k. lub językiem do dwójga starszych dzieci — na stałe. Piotrkowska 181, nr. 4 między 2-4. 953-1-pz

## Lokale, mieszkania

pokoi z całodziennym utrzymaniem dla dwójga osob od zaraz do wynajęcia Wólczańska 41, m. 21. 953-1-m

poszukuje jednego pokoju wśródmiesciu. Oferty do „Głosu“ „J. W.“ 965-3-m

1-2 pokoje z kuchnią poszukiwane. Pośrednictwo pożądanie Oferty do „Głosu“ sub Z. H. 2 9- 989-1-m

3 pokoje z kuchnią i wygodami potrzebne od zaraz. Warunki podawać w ofertach pod „Gotówka“ 77-3 m

Doniesienia razm.

nto nauczy języka niemieckiego w ciągu trzech miesięcy w godzinach wieczornych i zechce złożyć of. do „Głosu“ pod „S.“ 954-1-p

gubiono weseł L. wystawca L. Epstein na zlecenie A. Bugajskiego pl. 27 XI zar na mk 957.000 Nimie, szy weseł unieważnian. 965-2-d

## Zagubione dokn.

niemiecki Fran- nieczek zgubił portfel zawierający paszport niemiecki wydany w Łodzi. Przeżal- mania 46. 952-3-z

## Posady i prace

Poszukiwane prawowa posada i prace burowej. Oferty do admin. „Głosu“ pod „H. S.“ 1450-1-pp

panna inteligentna i poszukuje posady do 1 lub 2 ga dzie- cię znajomość szycia i robót ręcznych. Łask. Oferty do „Głosu“ pod „M. J.“ 954 lpp